Ner 214. Kraków 19 Września — Niedziela. Rok 1869.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i duie świąteczne).

Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów,

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcary	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje sie.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr. 1 — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11,“ w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr. 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS“

od 1go października 1869

w Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **20.**—	złr. **10.**—	złr. **5.**—	złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **24.**—	złr. **12.**—	złr. **6.**—	złr. **2 25.**

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi **„CZASU“** p. A. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22.

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr 1, tudzież wszystkie urzęda pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżeli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Prenumerata liczy się tylko od **1go każdego miesiąca.**

Cena **„CZASU“** za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Prenumeratę miejscową przyjmuje także księgarnia Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej N. 69.

Kraków 18 września.

Dziś kończy się zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie. Prezydent miasta naszego witając członków tego zjazdu jako gospodarz miasta, wskazał oraz jako mąż nauki zadanie tego zebrania, a biorąc zawsze czynny udział w życiu publicznem, nie pominął w mowie swojéj wpływu oświaty i umiejętności na losy narodów.

Nie mogąc z przeznaczenia naszego dziennika zajmować się specyalnie pracami kończącego się dziś zjazdu, który powinienby zostawić po sobie zbiorowe dzieło pamiątkowe, nie będziemy rozbierać, jak dalece zjazd odpowiedział wysokości zadania swego pod względem nauk, któremi się zajmował; lecz powiemy tylko, że dał silny popęd do pracy w rozlicznych zakresach umiejętności przyrodniczych; że lubo na tym pierwszym zjeździe nie wszystkie gałęzie i odnogi tych gałęzi miały swoich reprezentantów, a przynajmniéj nie o wszystkich była zarówno mowa, to na następne zjazdy, których zapowieść jest już zrobioną, wystąpią rozbudzeni nowi pracownicy albo milczący dziś, głos zabiorą. Prawda, że mniéj było na tym zjeździe nauk przyrodniczych a więcéj lekarskich, ale i tak wiele dobrego zjazd przyniesie, jeśli w lekarzach rozbudzi zamiłowanie nauk przyrodniczych, tak ściśle z zawodem ich związanych. Dopóki kraj nasz nie zdoła wydawać ludzi specyalnym umiejętnościom oddających się, a mianowicie takich, co z miłości do nauk poświęcają im bez widoków korzyści siły swoje, dopóki, powiedzmy otwarcie, nie dla szukania dla siebie zawodu na całe życie, lecz z czystego zapału nie będą się naukom przyrodniczym oddawać ludzie nie potrzebujący ciężko pracować na chleb codzienny, najznaczniejszy zakres sfery naukowéj w dziedzinie przyrody pozostać musi w udziale lekarzom. Dla tego lekarze nasi więcéj niż gdzieindziéj mają moralny obowiązek pracować w sferze nauk przyrodniczych, zwłaszcza, że się z tym obowiązkiem tak dogodnie łączy rozszerzanie wiedzy i światła we właściwym ich zawodzie.

Pożegnanie to nasze zjazdu zechcą przyjąć członkowie jego oraz jako wezwanie na przyszłość; bo jeśli śmiemy być w innych dziedzinach wyrazem znacznego odłamu opinii publicznéj, to głos ten nasz niemniéj zechcą uważać jako w imieniu téj opinii podniesiony. Żegnając ich przeto i wyrażając im wdzięczność za podjęte trudy a nawet niemałe koszta, dla wielu z nich z prawdziwą ofiarą połączone, powiemy, że zasłużyli się dobrze ojczyznie i że prace ich nie pójdą na marne, bo będą siewem, co obfity przyniesie plon dla przyszłości.

Podaliśmy wczoraj czytelnikom list jednego z naszych lwowskich korespondentów (*R. O.*) który nas doszedł w ostatniej chwili, a objaśniał znaczenie wniosków pp. Zyblikiewicza i Chrzanowskiego. Podajemy poniżej drugi (*N*) w tym samym przedmiocie pisany. Pierwszy przechylał się za wnioskiem p. Zyblikiewicza, drugi wnioskowi p. Chrzanowskiego większą stosowność przyznaje.

Co do nas, nie mamy nic zmienić w zdaniu wypowiedzianem przez nas bardzo otwarcie o tych wnioskach we wczorajszym „przeglądzie.“ Droga w kwestyi rezolucyjnej przez nas w przededniu otwarcia Sejmu wskazana, a którą, gorąco pragniemy, aby poszła większość sejmowa — obejmowała oba te wnioski, oszczędzała wiele rozpraw, a tem samem wiele drogiego bardzo czasu, była zdaniem naszem i jest odpowiednią położeniu; była czynem, którym Sejm oświadczał swe przekonania i dążności, oświadczał, że niezachwianie przy rezolucyi stoi, i wyśle delegacyę aby konstytucyjnie takową otrzymać, a oraz unikał trudności, na jakie osobne wysłanie rezolucyi przeszłego roku delegacyę naraziło. Prosty wniosek, aby Sejm wyznaczył komisyę do ułożenia adresu z należytem oświadczeniem i zamieszczeniem w ním rezolucyi, uczyniłby, zawsze zdaniem naszem, zbytecznemi oba powyższe wnioski.

Byłoby w nim ponowienie rezolucyi ze strony Sejmu, przynajmniej równie stanowcze, jak za pomocą osobnej uchwały. Uchwały bowiem rezolucyjnej nic nie zmieniło ani cofnęło, a ponowienie jej jeszcze nie wskazuje, jakie ma być dalsze z nią Sejmu postępowanie. Stanu rzeczy nie ma co badać, chyba, jakeśmy powiedzieli, ma to znaczyć, aby delegacya złożyła sprawozdanie ze swych czynności w Radzie państwa w sprawie rezolucyjnej. Bo inaczej stan rzeczy jest znany, jest tem sam, jak z innemi uchwałami, które nieotrzymały jeszcze sankcyi monarszej. Uchwała rezolucyjna nie przyszła pod obrady Rady państwa: oto stan rzeczy. Ponowieniem jej najwyraźniejszem jest przesłanie jej do Najj. Pana, polecając mu ją, a oraz zajęcie takiego stanowiska, aby pod obrady Rady państwa przyszła.

Przyznajemy chętnie, że wniosek p. Zyblikiewicza nic nie przesądza, i mamy zawsze nadzieję, że z komisyi nad nim wyjdzie wniosek, jakiego sobie życzymy, ale nikt nam nie może wziąść za złe, że wolelibyśmy krótszą drogę, którąby była i ponowieniem uchwały, i określeniem naszego stanowiska i przesądzeniem zgubnego zdania niewysyłania do Rady państwa, i zgubniejszego jeszcze wysyłania warunkowego; którąby unikała bądź co bądź nader drażliwych i niebezpiecznych kolei i dyskusyj, skracała je i prowadziła do jak najodpowiedniejszego a oraz najśpieszniejszego ukończenia kwestyi rezolucyjnej, konstytucyjnej, zgoła, jak nazywamy, państwowej a pozwoliła Sejmowi zwrócić całe swe usiłowania do spraw wewnętrznych i żywotnych kraju naszego.

KORESPONDENCYA CZASU.

Tarnów 16 września.

(*M. K.*) Przed uchwaleniem w Sejmie fatalnéj ustawy zmieniającéj §§. 11 i 13 ordynacyi wyborczéj, bo w numerze z dnia 25 listopada 1866 r. umieścił *Czas* korespondencyą z Bochni, w któréj autor między innemi uwagami następujące zapatrywanie podał: „Sądzę, że stosując §§. 11 i „13 sejmowéj ordynacyi wyborczéj do naszej usta„wy gminnéj, należy sejmowi w dwojakim kierunku „zwrócić swoją działalność: najpierw, aby w prze„pisach mających się postawić w miejsce §§. 11 i „13 sejmowéj ordynacyi wyborczéj nie dopuścić o„graniczenia prawa wybierania do $^2/_3$ części podat„kujących członków gminy; powtóre, aby w ciele „wyborczém mniejszych posiadłości ziemskich oso„by mające prawo wybierania w gminie na mocy „osobistych kwalifikacyj, w §. 1 ust. 2. nowéj u„stawy gminnéj wymienione, nie zostały przydzie„lone do pierwotnych wyborców jak to dotąd prze„pisywał II ustęp §fu 13 sejmowéj ordynacyi wy„borczéj, lecz żeby przydzielone zostały wprost do „wyborców drugiego rzędu tj. do wybierających „posła.“

Uwagi te, uzasadnione w dalszym ciągu korespondencyi, okazują, iż konsekwencye uchwalonéj przez Sejm zmiany §§. 11 i 13 ord. wyb., które dzisiaj tyle krzyku wywołują, nie dla wszystkich dzienników krajowych niespodzianką były. Nie można też przypuszczać, aby zdania odzywające się z kraju w dzienniku w kwestyach, nad któremi Sejm ma obradować, na uwagę posłów, mianowicie zaś komisyi sejmowéj mającéj przydzielony przedmiot poruczony do zbadania, nie zasługiwały, niepowinno być w tem przeszkodą, iż zdania te umieszczone były w *Czasie* i jako pomysł z *Czasu* a nie oryginalne uważaneby być mogły. Wszakże gdyby posłowie nasi więcéj uwagi zwracali na referata *Czasu*, mogliby się byli niejednego błędu ustrzedz, a co najmniéj podobnego skandalu jak ten z ustawą zmieniającą §§. 11 i 13 ord. wyb., który nowej i starej *Presie* tyle uciechy sprawił.

Lwów 16 września.

(*N.*) Sejm wszedł już na dzisiejszem posiedzeniu w pełną czynność. Wnioski mające znaczną doniosłość złożono już dzisiaj do laski marszałkowskiej i uchwalono projekt poprawionej ustawy wyborczej, przedłożony jeszcze wczoraj przez Wydział krajowy i uznany za naglący.

Na początku posiedzenia wniesiono dwa wnioski, tyczące się ponowienia żądań kraju dotychczas niespełnionych, a wypowiedzianych w r. z. w adresie i w tak zwanej rezolucyi, a raczej we wniosku sejmowym o zmianę konstytucyi. Mianowicie poseł Zyblikiewicz wraz z 14 posłami, na wniosku jego podpisanymi, wniósł, aby Sejm zważając, że rezolucya nie jest załatwiona, „wyznaczył komisyę z 9 członków, którąby zbadała stan tej sprawy i odpowiednie wnioski przedłożyła Sejmowi“. Poseł Chrzanowski wraz z 28 na jego wniosku podpisanymi posłami, złożył następujący wniosek: „Wysoki Sejm uchwalić raczy: Zważywszy, że uchwała sejmowa na poprzedzającej sesyi 24go września r. z. powzięta a żądająca, aby „„krajowi naszemu przyznany był samorząd narodowy w zakresie odpowiednim jego potrzebom i odrębnym stosunkom““, nie odniosło dotychczas pożądanego skutku, — Sejm ponawia tę uchwałę“.

Zastanówmy się chwilę nad obu wnioskami. Wniosek Zyblikiewicza o wybranie komisyi mającej zbadać na nowo całą sprawę, chybia zdaniem mojem, pierwszemu z zamierzonych celów, aby objawić już dzisiaj, iż Sejm stoi przy swoich żądaniach uchwalonych w r. z. A właśnie dosyć licznie zebrani wczoraj na prywatnem zgromadzeniu posłowie, odrzuciwszy wnoszone odroczenie całej tej sprawy na później — uznali za konieczne, aby Sejm zaraz na początku posiedzeń objawił, że obstaje przy swoich żądaniach, i to było punktem wyjścia obu wniosków. Tymczasem wniosek posła Zyblikiewicza żądający, aby komisya badała jeszcze całą sprawę, podaje przez to samo *dzisiaj* w wątpliwość, jaki będzie rezultat tych badań i nasuwa się zaraz myśl, że komisya przyjść może z proponowaniem innych żądań, a nawet z propozycyą nieobesłania Rady państwa. Dla tego wniosek posła Zyblikiewicza popierają zwolennicy drogi przez posła Smolkę wskazanej. Powtóre, wniosek ten nakazujący badać całą sprawę na nowo, otwiera szerokie pole do czczych dyskusyj, które tyle czasu zabrały w r. z. Sejmowi, mającemu tak wiele ważnych spraw do załatwienia.

Wniosek posła Chrzanowskiego i 28u popierających go posłów jest prostszy, loiczniejszy, odpowiada celowi, jaki zamierzono osiągnąć, a więcej zapobiega wskazanemu niebezpieczeństwu, które z poprzedniego wniosku wyniknąć może. Albowiem przypomnijmy sobie, jakie jest położenie rzeczy. Sejm wypowiedział w r. z., iż ustawy zasadnicze uchwalone w grudniu 1867 r. nie odpowiadają potrzebom i odrębnym stosunkom kraju naszego, i uchwalił wniosek o ich zmianę, o ile się tyczą naszego kraju, aby temuż został przyznany samorząd odpowiedni jego prawom, jego przeszłości i odrębnej narodowości. Tego wniosku sejmowego Rada państwa nie odrzuciła, ale go także nie załatwiła przed swojem zamknięciem. Sejm więc powinien żądania swoje wprost ponowić w formie, jaką za stósowną uzna, a znaczna liczba posłów żądała, aby to uczynił zaraz na początku posiedzeń i przystąpił następnie do załatwiania innych ważnych spraw organicznych.

Otóż położeniu takiemu i celom wskazanym odpowiada w zupełności rzeczony wniosek. Albowiem: 1) samem licznem poparciem tak sformułowanego wniosku, sejm oświadcza zaraz teraz, iż obstaje przy żądaniach wyrażonych w roku zeszłym, — żadnej pod tym względem nie pozostawia wątpliwości; 2) proponuje wprost ponowienie ich w całości, nie przesądzając formy ich wyrażenia, nad czem zastanowić się ma komisya; przez to bez żadnej szkody dla sprawy załatwienie jej przyśpiesza, i Sejm będzie mógł zaraz zająć się gorliwie innemi ważnemi sprawami krajowemi, mającemi na celu wewnętrzną organizacyę społeczeństwa i rozwój sił narodowych, jako to poprawę ustawy gminnej, podniesieniem szkół ludowych i średnich itd. Zresztą, czyż powszechnie ze wszystkich stron nie twierdzono, że kraj i sejm jego powinien obstawać przy swoich żądaniach w rezolucyi wyrażonych, jakkolwiek nie uważa jej za *ultimatum?* Tem więcej przeto zadziwiło, że niektórzy członkowie klubu rezolucyonistów, który usiłował przedstawić się krajowi jako jedyny i uprzywilejowany obrońca rezolucyi sejmowej, sprzeciwiali się wnioskowi wyrażającemu otwarcie, że Sejm przy niej silnie obstaje, bo ją wprost ponawia, a natomiast wniosek ten poparła większa część członków Delegacyi, której klub ten zarzucał, iż od rezolucyi odstąpiła.

Wprawdzie także wniosek posła Chrzanowskiego i towarzyszy odesłanym będzie do komisyi, odpowiednio regulaminowi sejmowemu; lecz komisya ta samem brzmieniem wniosku ma już naznaczone szranki, i głównie zająć się musi obmyśleniem formy, w jakiej żądania kraju i uchwała Sejmu mają być ponowione.

Przedłożono także na dzisiejszem posiedzeniu trzeci wniosek z projektem ustawy stanowiącej, iż na przyszłość Sejm wybierać ma swego marszałka i jego zastępcę. Wniosek ten przedłożył poseł Krzeczunowicz wraz z kilkunastu posłami.

Poseł Smolka miał na dzisiejszem posiedzeniu powtórzyć wniosek, aby Sejm nie wysyłał wcale delegacyi do Rady państwa; lecz jeszcze zamiaru tego nie spełnił z powodu podobno, że nie zebrał dotychczas podpisów piętnastu posłów, która to liczba jest regulaminem wymagana do dostatecznego poparcia wniosku.

Na dzisiejszem także posiedzeniu złożył poseł Chrzanowski mandat do Rady państwa pismem do Marszałka Sejmu, w którem upowodował swoje postępowanie (podał osnowę pisma tego we wczorajszym liście swojem nasz sprawozdawca sejmowy *P. P. Cz.*)

Na jutrzejszem posiedzeniu sejmowem mają być przedłożone wnioski o ponowne uchwalenie ustawy zaprowadzającej język polski jako urzędowy we władzach administracyjnych, skarbowych i sądowych, co już spełniono na mocy reskryptu ministeryalnego, oraz projekt ustawy o nieodpowiedzialności posłów sejmowych. Wybraną będzie także jutro komisya sejmowa z 9 członków do spraw szkolnych, której do roztrząśnienia przekazany już dzisiaj został projekt ustawy organizującej akademię techniczną we Lwowie a Instytut techniczny w Krakowie. Projekt ten ułożyła specyalna komisya z mężów zawezwanych przez Wydział krajowy z Krakowa i Lwowa.

Lwów 16 września.

(*J*). Podaję wam zarys rozprawy szczególnej, która się wczoraj toczyła z powodu przedłożeń Wydziału krajowego względem ordynacyi wyborczej, a której we wczorajszym liście tylko rezultat ostateczny nadmieniłem z powodu, iż żadna z postawionych poprawek nie wpłynęła na zmianę tekstu przedłożonej ustawy.

Pierwszy zabrał w tym przedmiocie głos poseł Kowalski (po rusku). Znajduje on, jak i w rozprawie ogólnej nadmienił Zbyszewski, że stylizacya Wydziału jest niejasną i pleonastyczną, wnosi zatem opuszczenie ust. 2go § 11go, gdyż jest zawartym w § 15. Podobnie wnosi opuszczenie powoływania się na § 17. Koczyński stawia poprawkę, która jest wyłącznie stylistyczną. Zachodzi podług jego zdania wątpliwość, czy w przedłożeniu Wydziału mają być rozumiane tylko podatki, czyli też i dodatki do podatków (cuszlagów). Wnosi wypuszczenie słów „z równem prawem“ jako pleonastycznych, a włożenie po słowach „jako wyborcy“ słów „członkowie gminy,“ przez co, jak utrzymuje, nie nastąpiłoby żadne ścieśnienie praw wyborców, gdyż proponowany przez niego wyraz „członkowie gminy“ obejmuje i uczestników i przynależnych do gminy. Zbyszewski oświadcza, że ma głównie na względzie powrót do dawnej stylizacyi ordynacyi wyborczej z r. 1861, która jasno i dobitnie wykazuje, czy nie $^1/_3$ część podatków spłacanych stanowi prawo wyborcze, lecz że prawo wyboru przysłuża $^1/_3$ części ludności najwyżej opodatkowanej. Zamiast słów „opłacanych podatków“ wnosi przyjęcie słów „powinności podatkowej“, chcąc przez to zabezpieczyć prawa tych wyborców, którzy w czasie rozpisania wyborów nie uiścili się całkowicie lub częściowo z nałożonych na się podatków. Koczyndyk wnosi, aby ci, którzy z tytułu osobistego są wyborcami (doktorowie, księża, farmaceuci, urzędnicy i t. d.) i opłacają równocześnie podatek uprawniający ich do czynnego wyboru, nie byli zamieszczani na liście wyborców z tytułu podatków. Gniewosz dodaje poprawkę do wniosku Zbyszewskiego, który żąda przyjęcia § 11go z ordynacyi wyborczej z 1861 r., a mianowicie wnosi opuszczenie zawartego tam powoływania się na art. IV.

Sprawozdawca Grocholski odpowiada Kowalskiemu, że ust. II nie jest zbytecznym, albowiem można nie mieć prawa wyboru (jak np. ci, co ulegali kondemnacie sądowej) a być przecież zamieszczonym na spisie wyborców. Powoływanie się na § 17, chociaż rzeczywiście niepotrzebne, uważał Wydział z tego względu za konieczne, albowiem opuszczenie tegóż mogłoby całą ustawę potrzebującą nagłego przyspieszenia narazić jeżeli nie na odmowę, to na zwłokę sankcyi. Co do poprawki Koczyndyka, to przyjęcie takowej znaczyłoby tyle, iż Izba prawo wyboru polegające na tytule osobistym uważa za lepsze niż prawo wyboru polegające na tytule opłacanych podatków. Temu zaś sprzeciwa się Grocholski jak najmocniej: według jego zdania głównie uprawnionymi wyborcami są ci, którzy ponoszą ciężary tj. opodatkowani, ci zaś którzy głosują z tytułu osobistego są tylko dodatkowo wyborcami. Proponowany przez Koczyndyka sposób, został we Lwowie praktyką uświęcony; ze stanowiska ścisłego prawa nie można mu jednak przyznać słuszności. Zbyszewskiemu, który żąda powrotu do dawnej stylizacyi odpowiada, że dawniej stylizacyi wcale nie było, był tylko tekst niemiecki i liche tłumaczenie polskie, któregoby Wydział nie śmiał przedłożyć Izbie. Wobec poprawek Koczyńskiego, Koczyndyka, Kowalskiego, Zagrzewskiego i Gniewosza wnosi Dr Kabat, aby w razie, gdy wniosek Wydziału krajowego nie zostanie przyjętym dosłownie, uchwalono tylko zmiany zasadnicze, pozostawiając wyszczególnianie tychże ustawom wykonawczym mającym się później uchwalić.

Poprawki wszystkie, jak wczoraj doniosłem, po części odpadły, po części zostały cofniętemi. Wniosek Kabata zatem jako zbyteczny ze zgodą wnioskodawcy nie zostaje poddanym pod głosowanie.

Przy §. 25 ord. wyb. normującym termin reklamacyjny przy wyborach na dni 14 wnosi Koczyński poprawkę, aby ze względu na to, iż czas oznaczony jest zbyt krótkim, rekursa nie załatwione do dni 14tu uważano za odrzucone. Grocholski zbijając poprawkę Koczyńskiego, wykazuje bardzo trafnie, iż znaczyłoby to zawyrokować utratę praw obywatela, którego podanie lub odwołanie bez jego winy nie zostało przez Komisyę reklamacyjną wczas załatwione. Dowodzi dalej, że termin ten nie jest zbyt krótkim, gdyż reklamacye nie powinny być wnoszone, jak nadmienił Koczyński, dopiero ósmego dnia po rozpisaniu wyborów, lecz zaraz pierwszego dnia, dalej termin 14-dniowy jest najkrótszym, jaki chce mieć ustawa dzisiejsza i jaki uchwalono w Wydziale krajowym, mając szczególnie wzgląd na zapowiedziane obecnie wybory poselskie miasta Lwowa, nie przesądza to jednak bynajmniej, aby w innych razach listy wyłożono w 3 lub 4 tygodnie przed wyborami. Po przemówieniu Grocholskiego poprawka Koczyńskiego upada. Wniosek Wydziału bez zmian przyjęto. Na wniosek Grocholskiego uchwalono go zaraz przyjąć w trzeciem czytaniu.

Żywa dyskusya wszczęła się z powodu sprawdzeń wyborów poselskich. Sprawozdawcą był Kraiński. Pierwszy wybór, o którym była mowa, był wybór Hieronima Morawskiego (c. k. komisarza powiatowego) z mniejszych posiadłości okręgu wyborczego Lubaczów i Cieszanów. Wydział wnosi unieważnienie wyboru dla rozlicznych nielegalności, jakie się przy tym wyborze odbyły. Krzeczunowicz dodaje, iż wybór Morawskiego już i z tego względu powinien być unieważnionym, iż się wbrew ustawie wyborczej odbył w Cieszanowie a nie w Lubaczowie, gdyż ustawa oznacza, jako miejsce wyboru siedzibę urzędu politycznego w tym mieście, które z dwóch połączonych w jeden okręg powiatów wymienionem jest, jako pierwsze. Dosyć źle — powiada poseł Krzeczunowicz — że Rada państwa nie udzieliła nam nawet prawa wpływania na polityczny podział kraju, ale właśnie dla tego i ze względu na dotychczasowe nasze pobłażliwe postępowanie przy sprawdzaniach wyborów powinniśmy niewzruszenie stać przy każdej literze naszych ustaw krajowych i niedozwalać, aby lada jaki urzędnik podług swego widzimi się miał prawo gwałcenia tychże. Następnie uznano bez dyskusyi za ważne wybory Tadeusza Wiśniewskiego z Krystynopola (okr. wyb. posiadłości większe pow. Żółkiew), Włochowicza (mieszczanina) posła mniejszych posiadłości z okręgu wyborczego Skałat i Grzymałów i księdza obr. gr. kat. Halki (z mniejszych posiadłości okr. wyb. Kopeczynce i Husiatyn). W końcu pozostał jeszcze wybór X. Dra Krzyżanowskiego z mniejszych posiadłości okręgu wyborczego Manastarzyska i Buczacz. Wydział przez sprawozdawcę swego Kraińskiego wniósł uznanie tego wyboru za ważny i wniosek ten byłby zapewne bez wszelkiej dyskusyi przyjętym został, gdyby nie uwaga posła Kamińskiego, że przy tym wyborze zaszła co do miejsca wyboru ta sama nielegalność, o której wspomniał Krzeczunowicz przy wyborze Morawskiego. W dyskusyi, jaka się ztąd wywiązała, zabiera pierwszy głos p. Krzeczunowicz i oświadcza, iż uznawszy pierwej tę okoliczność, jako przyczynę unieważnienia wyboru, musi i w tym razie wnieść, aby wybór X. Krzyżanowskiego uznano za nieważny. (X. Krzyżanowski opuszcza salę sejmową). Ławrowski po rusku przemawia za ważnością wyboru, zwracając uwagę głównie na to, że zarzut podobny po raz pierwszy podniesionym został w Izbie, i że w podobnym wypadku, gdy szło o sprawdzenie wyboru posła z okręgu Busk, Kamionka, jakkolwiek ta sama zachodziła okoliczność, nikt dla tej przyczyny unieważnienia wyboru nie wnosił. W tym samym duchu przemawia Kowalski (po rusku). Dr Michał, Gnoiński, Hubicki i Bocheński przemawiają za tem, aby się trzymać litery prawa. Smolka przeciwnie przemawia za możnością wyboru, gdyż według jego zdania ustawa kładzie główny nacisk na to, aby się wybór odbył w urzędzie politycznym, mniejszą zaś wagę przywiązuje do tego, w którem mieście wybór się odbywa. Popiera go Tyszkowski, który wykazuje, iż litery ustawy w niektórych wypadkach trzymaćby się wcale nie można, gdyż np. w okręgu wyborczym Łąka i Medenice żadne z wymienionych miast nie posiada urzędu politycznego. Sprawozdawca uznając niedostateczność ustawy wyborczej w tej mierze, popiera ważność wyboru, za czem się też większość izby oświadcza.

Lwów 17 września.

(*J*) (*3cie posiedzenie Sejmowe*). Początek posiedzenia o godz. 10 m. 35. Posłów 107. Na ławie rządowej: Pauli. Sekretarz Zborowski czyta protokół, który przyjęto bez zmiany. Między petycyami, których spis sekretarz odczytuje, znajduje się petycya miasta Lwowa prosząca o potwierdzenie statutu tegoż miasta i petycyę Rady powiatowej Pilznieńskiej domagającą się rewizyi ustawy gminej. Petycyę pierwszą odesłano na wniosek Hallera do komisyi złożonej z 9ciu członków, wybranej *ad hoc*, do której mają się odesłać wszystkie wnioski dotyczące ustawy gminnej; drugiej nie załatwiono na wniosek Rutowskiego, który przypomniał, że niezadługo przyjdzie pod obrady sejmu memoryał delegatów Rad powiatowych, a ponieważ sejm zapewne w tym przedmiocie wybierze osobną komisyą, więc wniósł, aby potem i tę petycyę do tej komisyi wybrać się mającej odesłać. Paszkowski wnosi, aby petycyę Rady miasta Krakowa odesłano do zaproponowanej przez Hallera komisyi gminnej. Przyjęto. Zborowski odczytuje spis posłów wybranych do komisyi petycyjnej. Bezwzględną większość otrzymało tylko 5ciu a mianowicie: Samolson, Boczkowski, Wyrobek, Rogawski i Kozłowski; po nich otrzymali najwięcej głosów: Naumowicz, Czajkowski, Koczyński, Trzecieski, Dzerowicz, Pfeiffer, Janowski, Kosiński, Wiśniewski i Kowalski.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosków, i wniosek posła Czartoryskiego o nadanie miastu Jarosławowi osobnego statutu. Nowo obrani posłowie, których wybór wczoraj potwierdzono składają przyrzeczenie przez podanie marszałkowi ręki.

Sekretarz czyta przedłożenie rządowe, podług którego ustaćby miał w szkołach ludowych i średnich obowiązek uczenia się drugiego języka krajowego. Ławrowski (po rusku) wnosi, aby przedmiot ten nie został odesłanym do komisyi edukacyjnej, gdyż jest to przedmiot pozornie tylko tyczący się edukacyi a w rzeczy samej mającej wielką doniosłość polityczną, albowiem zawiera on zastosowanie § 19 ust. zasadniczych normującego stosunki kraju, w którym istnieją 2 narodowości do spraw szkolnych. „Długo nas“ — powiada on „dzieliły swary i nieporozumienia wzajemne, czas im kres położyć, dlatego wnoszę, aby wybrać komisyę z 9ciu, którąby się miała zająć uregulowaniem wzajemnego naszego stosunku w sprawie szkolnej. (Oklaski).

Sawczyński chciał wnieść, aby przekazać to przedłożenie komisyi edukacyjnej; ponieważ jednak Ławrowski z tak ważnych względów politycznych, którym on przyklaskuje z całego serca, wnosi wybór osobnej komisyi, przeto on się przyłącza do tego wniosku. (Oklaski) Wniosek Ławrowskiego przyjęto.

Naumowicz (po rusku) wnosi, aby komisya ta nazywała się „konstytucyjno-narodową“ i aby do niej nietylko odczytane przedłożenie rządowe ale też i wszelkie inne przedmioty, gdzie się obiedwie narodowości stykają, przekazanymi zostały.

Zyblikiewicz nie ma wprawdzie nic przeciw zaproponowanej nazwie, nie życzy sobie jednak precedensu, aby uchwalono nazwę komisyi, przez coby tejże miano nadać przewagę nad innemi komisyami. Naumowicz cofa wniosek. Zyblikiewicz wnosi, aby dla skrócenia nie odczytywano całego tekstu przedłożeń rządowych, lecz tylko tytuły. Przyjęto. Przedłożenie rządowe o ponoszeniu kosztów pertraktacyi przedsięwziętych w skutek zgłoszenia się z prawami, podlegającemi z urzędu wykupowi lub regulacyi przekazano na wniosek Tyszkowskiego komisyi administracyjnej; projekt ustawy dotyczącej wypadku, gdy poseł popadnie w kondemnatę, wnosi Gniewosz przekazać do komisyi administr., Grocholski zaś do mającej się wybrać komisyi konstytucyjnej złożonej z 9ciu członków, którejby należało przekazać i inne dotyczące przedmioty jak np. wniosek Zyblikiewicza w sprawie rezolucyjnej; Gniewosz cofa wniosek: wniosek Grocholskiego przyjęto. Przedłożenie rz. tyczące się rozstrzygania kwestyi, które urzęda mają orzekać, o ile przez zamianę gruntów polepszy się stan gospodarstwa, przydzielono na wniosek Zyblikiewicza komisyi administracyjnej; na wniosek tego samego posła przydzielono komisyi budżetowej przedłożenia Wydziału krajowego względem wstawienia do budżetu krajowego wykreślonych tamże w r. 1869 dwóch rubryk IV i V co do kosztów szczepienia ospy i kosztów sanitarnych, powtóre przedłożenie względem ustalenia dodatku na pomieszkania dla urzędników i sług Wydziału krajowego. Wniosek Wydz. kr. względem dotowania posady magazyniera przy szpitalu powszechnym przekazano na wniosek Kraińskiego do komisyi budżetowej.

Rezultat wyborów uzupełniających do Komisyi petycyjnej jest następujący. Wybrani: Czajkowski, Koczyński, Naumowicz, Dzerowicz, Pfeiffer i Kosiński. Do Komisyi edukacyjnej wybrani: Tarnowski, Majer, Czerkawski, Gross, Szujski, Janowski, Adam Potocki, Sawczyński i Polański; do Komisyi budżetowej: X. Barewicz, Agopsowicz, ks. Sanguszko, Torosiewicz, X. Krasicki, X. Halka, Wiśniewski, X. Pawlików i Rutowski. Komisya petycyjna podczas wyboru powyżej wymienionych Komisyj ukonstytuowała się i wybrała przewodniczącym Boczkowskiego, sekretarzem Pfeiffra. (Possinger wchodzi). Porządek dzienny wyczerpany. Przed zamknięciem posiedzenia prosi Zyblikiewicz Marszałka, aby pierwsze czytanie jego wniosku (aby wybrać Komisyę z 9ciu mającą zbadać obecny stan rezolucyi) odroczono, gdyż dla ważnych przyczyn wyjechać musi ze Lwowa. Jutro posiedzenie o godz. 10tej. Na porządku dziennym: Pierwsze czytanie (dołączonych drukowanych) wniosków i Komisyj administracyjnej, konstytucyjnej, statutowej i propinacyjnej. Koniec posiedzenia o godz. 1 m. 25.

Lwów 16 września.

(Y) Idcirco legum servi sumus ut liberi esse possimus. Słowa te stanęły mi żywo przed oczyma, gdy wyczytałem w tutejszych dziennikach wydane hasło, ażeby się wyborcy wstrzymali od głosowania przy wyborach posłów do 7 października b. r. odbyć się mających. Wydane to hasło najlepiej charakteryzuje stan umysłowy tutejszych koryfeuszów politycznych, pragnących się narzucić krajowi za sternikow spraw jego. Bo przeciw komużto mają demonstrować wstrzymując się od wyborów? oto przeciw własnemu sejmowi! Lecz czyż się zastanowili, ażali taka demonstracya wyjdzie na korzyść sprawy, której niby służą? Czyż podobnemi hasłami i demonstracyami nie podkopują sejmu naszego, który nawet w zakresie obecnej swojej agendy jest solą w oku centralistom, władzę obecnie w państwie dzierżącym? Czyż podobne demonstrowanie nie jest pastwieniem się nad własnem ciałem? Czyż u tych panów namiętność osobista do tego stopnia zaciemniła rozum, iż nie widzą, że właśnie podobnem postępowaniem mogą zupełnie zdyskredytować przewagę sejmu? A jeżeli instytucyę, jaką jest sejm, zdyskredytują, na czemże oprą organizacyę społeczeństwa? Chcą przeprowadzić rezolucyę i polecają ją przeprowadzić, komu? Sejmowi! Ależ moi panowie, jakąż powagę będzie miał sejm u rządu w Wiedniu, jeżeli wy nim sami pomiatać będziecie, okazując dziecinny upór przez abstencyę?

Przyznaję, że ustawa sejmowa zmieniająca § 11 ordynacyi wyborczej, jest pod każdym względem fatalną, i uprawiedliwić się nie da; ale w tej mierze, jeżeliby na czas tej ustawie zaradzić i jej naprawić nie można było, co zapewne nie nastąpi w obecnem wypadku, trzeba się trzymać zasady wypowiedzianej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, jenerała Granta: iż złe ustawy trzeba uczynić nieszkodliwemi przez ich ścisłe i dobre wykonanie.

Zgadzam się zupełnie, a nawet uważam za konieczne, ażeby petycye rad powiatowych, miejskich, zgromadzenia ludowe wyraziły swoje oburzenie przeciw podobnej ustawie i tym sposobem wypłynęły na sejm w celu jej jak najspieszniejszej zmiany; ale nigdy nie zgodzę się, ażeby się uciekano do podobnych środków, jak jest wstrzymanie się od wyborów, nie wiedząc jeszcze, czy sejm okaże się nieskłonnym do zmiany tej ustawy. Że sejm swój błąd uznał, i że nim jakaś nieprzychylność dla miast nie kierowała przy uchwaleniu tej nieszczęsnej ustawy, świadkiem jego skorość usunięcia jej jak najprędzej, okazana na pierwszem zaraz posiedzeniu. Miejmy nadzieję, że już dnia 7 października, wyborcy lwowscy podług nowej ustawy głosować będą na posłów.

Kreśląc te wyrazy, nie miałem zamiaru wpływać na zapatrywanie się wyborców na ustawę wyborczą sejmową z r. 1867; chcę tylko skonstatować zapatrywanie politycznych koryfeuszów uchwyconych na gorącym uczynku, jak bałamucą opinię powszechną i sami bezwiednie wydają z własnych rąk broń nieprzyjacielowi. A hasła podobne wychodzą od ludzi, którzy mają pretensye stanąć na czele kraju i wziąść ster jego losów w swoje ręce. Zaiste, biada takiemu ludowi, któryby powierzył losy swe podobnym mężom stanu.

Wiedeń 16 września.

— *r.* W chwili otwarcia sejmów krajowych, rząd sam daje popęd do agitacyi w celu zmiany ustawy wyborczej, któraby zaprowadziła wybory bezpośrednie do Rady państwa, i tym sposobem zniżyła sejmy do roli zgromadzeń mających uchwalać drogi i fundusze na opłatę indemnizacyi. W czysto niemieckich prowincyach, gdzie już na sejmach przemawiano za wyborami bezpośredniemi, ten centralizacyjny zamiar nie napotka na przeszkody; w krajach z ludnością mieszaną spodziewa się rząd zyskać przewagę dla żywiołu niemieckiego, gdyż posiada w ręku środki, których autonomiści nie mają, a mianowicie urzędników, już działających w duchu zleceń sobie danych. Dowiaduję się właśnie o rozesłaniu przez ministra spraw wewnętrznych okólnika do namiestników w tym przedmiocie. Okólnik ten wychodząc 'z oświadczeń robionych już w niektórych sejmach za wyborami bezpośredniemi, przypomina petycye zanoszone z tego powodu do Rady państwa i głosy przychylne takim wyborom w Izbie deputowanych, a wreszcie oświadczenia dane przez ministra Giskrę w wydziale konstytucyjnym za poprzedniej sesyi. Powiada p. Giskra, że lubo rząd sprzyja takiej zmianie ustawy wyborczej, gdy ątoli dotyczy ona bezpośrednio sejmów krajowych, przeto bez ich udziału nie dałaby się snadnie załatwić. Rząd przeto spodziewa się, że sejmy zajmą się tem pytaniem i wyrażą się przychylnie pod względem wyborów bezpośrednich do Rady państwa; potrzeba jednak aby sejmy rozebrały różne pytania łączące się z zamierzoną reformą i dały niejako szczegółowe wskazówki swoich żądań co do reformy wyborczej, a to wydając odpowiednie uchwały i rezolucye. Okólnik wymienia następujące szczegółowe pytania, w których rząd chciałby poznać zdanie sejmów:

1. Czy wybory bezpośrednie przyniosą korzyść i jaką pod względem konstytucyjnym;

2. Czy w razie przychylenia się w zasadzie do wyborów bezpośrednich, takowe mają się odbywać okręgami wyborczemi terytoryalnemi, czy także osobno z miast większych i korporacyj według dzisiejszego podziału na okręgi wyborcze do sejmów;

3. Czy powiększenie liczby deputowanych do Rady państwa jest konieczne lub tylko dogodne i pożądane;

4. W takim razie, czy należy tę liczbę podwoić lub tylko w pewnej mierze i w jakiej powiększyć;

5. Jeżeli sejm nie oświadczy się za wyborami bezpośredniemi, w jaki sposób ma być, w razie uznania tego potrzeby, powiększona liczba deputowanych do Rady państwa: czy z pośród sejmów czy wprost z ludności, a jeżeli ze sejmów, w jakim stosunku ten przybytek winien być rozdzielony między kurye sejmowe;

6. Jak długo ma obowiązywać mandat deputowanego.

Rząd pragnie, aby sejmy mogły się zająć rozbiorem tych pytań i zdanie o nich swoje wypowiedziały w uchwałach.

Peszt 12 września.

(W) Obawy daru Danaid, o których wspomniałem w liście moim z 6 b. m., widocznie nie były płonne i znalazły wymowny wyraz w wybornym wstępnym artykule wczorajszego *Pester Lloyda.* Autor artykułu wspomina o zamiarach zupełnego rozdziału Węgier od Austryi, z pozostawieniem li tylko węzła wspólnego monarchy, zamiarach, które dojrzeć miały w kołach wiedeńskich starej, absolutnej szkoły. Z tego powodu wypowiada bez ogródek, że zamiary takie nie znajdą najmniejszego poparcia w Węgrzech, gdyż każdy tutaj jasno widzi, że celem ich jedynym powrócić absolutne panowanie najprzód Austryi a następnie w Węgrzech. Artykuł przypomina, że w Węgrzech zrodziła się idea, aby dla konstytucyi węgierskiej szukać rękojmi w konstytucyjnem urządzeniu innych ziem monarchii (sejm z 1861 r.); że dla tego to celu Węgrzy w 1866 roku poświęcili znaczną część praw swoich, byle tylko ułatwić w drugiej połowie monarchii przyjście do skutku rządów konstytucyjnych. Rządy te zawarowane zostały w układzie będącym podstawą dzisiejszego stosunku państwowego, przeto w Austryi mogą być spokojni przyjaciele wolności, że Węgrzy nie podadzą się nigdy za narzędzie do celów reakcyjnych.

Wyborne rozumowanie i zdrowa polityka; byle tylko w tymże samym czasie Węgrzy nie zapominali, że dopóki w Austryi połowa ludów niezadowolnionych, dla których era wolności wiedeńskiej nie jest niczem innem jak absolutyzmem w zmienionej formie, dopóty stan konstytucyjny austryacki mniej lub więcej zawsze jest niepewny, dopóty reakcyi nie zamknięto drogi, chociażby Węgrzy odmówili jej usług; a obecnej ich niezawisłości zagraża zawsze toż samo niebezpieczeństwo, większe może nawet, niż gdyby konstytucya ich stała zupełnie odosobniona.

Poczucie, że konstytucya w drugiej połowie musi być prawdą żywotną, aby była wystarczającą rękojmią dla niezawisłości Węgier, mieli zawsze Węgrzy. Dla tego od samego początku unikali starannie wszelkiej wzmianki, mogącej naprowadzać na myśl centralizmu parlamentarnego w Austryi. Dla tego w układzie mówiąc o miejscu obrad delegacyi do spraw wspólnych Wiedeń nie jest wspomniany z taką stanowczością, jak Peszt ze strony węgierskiej, lecz powiedziano, albo też inne miasto stołeczne, które panujący uzna za stosowne wyznaczyć. Dla tego pierwsza delegacya węgierska stale unikała w swych aktach urzędowych nazywać Austryi jednem zbiorowem mianem, lecz wyrażała się „inne ziemie Najj. Pana." I wiele, wiele podobnych możnaby przytoczyć faktów słusznego oceniania stosunków.

Wszystkie te oględne zastrzeżenia wcale jednak nie są wystarczające, i nie zabezpieczają nawet, aby wiele dolegliwości austryackich nie odbijało się codziennie na zdrowym organizmie węgierskim. Nie wystarczają również ogólnikowe artykuły w rodzaju napomnień dla rządu austryackiego o potrzebie porozumienia się z opozycyą polską i czeską. Artykułami temi przepełnione są od dwóch tygodni dzienniki węgierskie wszelkich odcieni, niektóre z nich idą tak daleko, że nazywają konstytucyę austryacką grudniową martwym owocem. Z artykułów tych możnaby dziś już złożyć całe foliały, które wątpię jednak, aby na co innego przydać się mogły, jak dla wyświecenia kiedyś w przyszłości prawdy historycznej.

Syrawa w istocie nie łatwa, gdy idzie zwłaszcza o nieściągnięcie na siebie zarzutu mięszauia się w rzeczy nieswoje, i gdy częstokroć interwencya obca, niepowołana, zamiast pomódz, zawikłać tylko może trudności. Gdyby jednak Węgrzy, skoro ich rzecz tak blisko dotyczy, postarali się zapoznać szczegółowo z potrzebami ludów drugiej połowy i z ich niezaspokojonemi żądaniami, i gdyby w szczegółowych wypadkach całem parciem swojej opinii publicznej starali się wywrzeć wpływ na stronnictwo panujące w Austryi, wskazując, że właśnie bez takich szczegółowych ustępstw naturalnym potrzebom ludów i krajów, konstytucya drugiej połowy nie zapuści korzeni, a przez to stan zastrzeżony układem będzie tylko martwą literą i bezpieczeństwo Węgier zagrożone, to nie sądzę, aby wystąpienia podobne były bardziej przykremi od obecnych dla wiedeńskich ludzi politycznych, a z pewnością więcejby obiecywały obustronnej korzyści, tem więcej im bardziej stan konstytucyjny drugiej połowy potrzebowałby szczerego poparcia Węgrów.

Wśród tych oświadczeń węgierskich stania z gotowością przy układzie z 1867, gdyby miał zagrażać w Austryi zwrot reakcyjny, toczy się dalej sprawa rozwiązania jednego z dawnych węzłów najbardziej cisnących rozwój przemysłowy nowych Węgier, sprawa przywilejowanego banku narodowego. Sprawa ta rozwija się pod naciskiem przesilenia finansowego i przemysłowego, które, jakkolwiek mniej zasłużenie lecz stosunkowo strasznie jeszcze może dało się uczuć tutaj niż we Wiedniu, gdyż tu cierpiały na niem nie tylko spekulacye chorobliwe, lecz cały przemysł narodowy dźwigający się dopiero na nogi.

Mało jest gdziekolwiek instytucyj tak niepopularnych, jak w Węgrzech bank narodowy wiedeński. Nie mogą mu zapomnieć tutaj, że on się przyczynił najwięcej do traktowania Węgier jako wyzyskiwanej kolonii, że wbrew interesom swych akcyonaryuszów, świadczył usługi przeciw Węgrom. Do wspomnień tych dołącza się przekonanie, że i dziś jeszcze, przy zmienionych okolicznościach, dyrekcya Banku byłaby przystępną dla takich niebankowych wpływów.

W przesileniu obecnem bank narodowy nie oddał żadnych usług tutejszemu placowi. Kapitał jego filii tutejszej wynosi 11 czy 12 milionów złr., suma prawdziwie śmieszna przy obecnym rozwoju tutejszego handlu i przemysłu. Cofnięcie kredytu reeskontowego tutejszym zakładom rozporządzeniem z 4 b. m. (rozporządzenie to w całości nie jest tu wcale źle uważanem) było ostatecznym ciosem nie dla spekulacyj bursowych, lecz właśnie dla operacyi handlowych i przemysłowych. Zewsząd podniosły się na raz jeden wołania o szybkie wyzwolenie finansowe z pod opieki Wiednia.

Do utrzymania przywileju bankowego Węgrzy nie są bynajmniej zobowiązani, lecz zobowiązanie to zastępuje przymusowy kurs monety papierowej i wspólna gwarancya bieżącego długu. W materyach podobnych tutejsi ludzie publiczni zwykli być bardzo oględni, pamiętając dobrze, że to właśnie stanowi najdrażliwsze miejsca Wiednia, którego ochrona decyduje częstokroć wbrew układom i względom politycznym.

Pierwiastkowo wysunięto projekt podziału kapitału bankowego w stosunku 30: 70 pomiędzy Pesztem a Wiedniem i zamianę tutejszego oddziału na instytut samodzielny istniejący na zasadzie węgierskiej koncesyi. W razie przeciwnym grożono założeniem oddzielnego banku przywilejowanego węgierskiego. Groźba niebezpieczna dla Banku, lecz drażliwa i dla Węgier, bo rozwiązanie wielkich interesów, dziś wiszących na wspólnych barkach, mogłoby przedstawić nierozwikłane trudności.

Dziś zmnieniono więc termina alternatywy, a mianowicie przedstawiają: albo powiększenie dostateczne uposażenia tutejszej filii, danie jej zupełnej niezawisłości od Dyrekcyi wiedeńskiej, przy czemby rząd węgierski wpływał w tymże stopniu na mianowanie prezesa zakładu peszteńskiego, jak wpływa rząd austryacki na nominacyę prezesa banku wiedeńskiego, albo też rząd węgierski poprze całemi siłami zakładanie banków emisyjnych wolnych, nie przywilejowanych, w tych wszystkich miejscowościach Węgier, gdzie się ich okazuje potrzeba. Alternatywa równie nieprzyjemna, a może nawet bardziej dolegliwa dla Banku narodowego, aniżeli założenie banku przywilejowanego w Peszcie, a uwalniająca rząd węgierski od wielu niebezpiecznych kłopotów. Jest więc nadzieja, że bank narodowy do niej nie dopuści i przyjmie warunki założenia tutaj oddziału niezawisłego z prezesem mianowanym pod wpływem rządu węgierskiego. W każdym razie minister finansów zdecydowany jest podobno zrobić najszerszy użytek z przysługującego sobie prawa na zasadzie umowy przy zmniejszeniu kapitału bankowego żądania powiększenia uposażenia tutejszego zakładu, jak również zakładania nowych filij. Wiadomo zaś jest, że p. Lonyay w zupełności i oddawna jest zwolennikiem zakładania banków wolnych.

Ciało konsularne tutejsze, które w przeważnej części brało udział w obchodzie installacyjnym bana kroackiego, powróciło już do Pesztu. Powrócili również i ministrowie znajdujący się na tej uroczystości.

Zjazd rieczański ma się także ku schyłkowi. Właściwy kongres naukowy wczoraj już nawet został zamknięty. Jak łatwem było do przewidzenia, zjazd fiumański daje silny pochop do rozwiązania samej sprawy stanowiska państwowego Rieki. Dzisiejszy *Hon* woła, że dłużej nie wolno sprawy tej odwłóczyć, że nie wypada oglądać się wyłącznie tylko na sympatye chorwackie, lecz że przedewszystkiem trzeba mieć na względzie identyczność interesów, która w czasach dzisiejszych silniejszy stanowi węzeł aniżeli nawet narodowe współczucia. Na miejsce przyszłorocznego zjazdu naznaczono Arad, prezesem zaś obrano arcyksięcia Józefa, syna i brata ostatnich palatynów, a obecnego naczelnego dowódzcę Honwedów.

Poznań 15 sierpnia.

Dziennik Poznański z 12go b. m. ogłosił swą allokucyę do duchowieństwa naszego, pouczając je o obowiązkach narodowych, poparte bullą tejże treści, tłómaczącą nawet prawo kanoniczne swego kapłana I. J. Kraszewskiego. Z pisma tego ta dla *Dziennika* nauka wypłynąć winna, że ponieważ przyznaje dając liczbę statystystyczną duchowieństwa naszego, że ono stanowi połowę intelligencyi kraju, obowiązkiem jest pisma, które chce być organem i reprezentantem spółeczności naszej, zaniechać tonu pouczającego, a zwłaszcza obrażającego względem stanu będącego połową sił naszych, według własnego zeznania. *Dziennik* argumentacyę swą popiera wyjątkami z mów pogrzebowych księdza oficyała Janiszewskiego, w intencyi wykazania sprzeczności między dawnemi a obecnemi zasadami szanownego prałata. Co do tego zaręczyć mogę, że ks. Oficyał żadnego słowa nie cofnął, bo nauka katolicka nie zmienia się według wiatru i okoliczności, zwłaszcza, co do obowiązków względem spółeczności. Co innego zastosowanie, które naturalnie na inszych polega podstawach, niż widzimisia i potrzeby *Dziennika.* Darmo, na to rady nie ma, *Dziennik* musi się zdecydować, że pióro jego za pastorał nigdy uchodzić nie będzie, a zaczepki jego przeciw kościołowi, zgromadzeniom duchownym i władzy kościelnej, marnują, usuwają z rzędu sił wobec tych, z któremi walczyć winien, połowę sił, według własnego obrachunku *Dziennika.*

Niechaj *Dziennik* będzie katolickim według tradycyj całej przeszłości naszej, a odrazu zapełni się przepaść, którą sam wykopał, odrazu wszystkie siły w spójni się znajdą spotęgowane wszechstronną jednością.

Różnica między *Dziennikiem* a duchowieństwem i katolikami polega na różnicy godeł. Dla katolików są godła kościół i ojczyzna, których interesa nigdzie a najmniej w Polsce w sprzeczności stanąć nie mogą; dla *Dziennika* liberalizm nowoczesny, ojczyzna, a kościół w trzecim rzędzie i tylko o tyle, o ile dwom pierwszym godłom *utylitarnie* potrzebny. Wolno używać godeł tych w ten sposób *Dziennikowi*, ale natenczas niech nie ma pretensyj reprezentować, co jest obowiązkiem jego pochodzenia, całości spółeczeństwa naszego; niech nie udaje siły wobec głównego przeciwnego obozu, wypchnąwszy samowolnie połowę tej siły, jak sam wyznaje, z własnych szeregów.

W przeszłym tygodniu odbywały się manewra dywizyjne w okolicy Leszna, Krzywinia, Szremu oficerowie rozkwaterowani po domach obywatelskich, odznaczali się najprzód grzecznością, jakiej mniej się spotykało przed wojną 66go, powtóre, pewnością, że wojna z Francyą jest tylko kwestyą czasu, ale nieuniknioną, i to wojna z Francyą zaczepna ze strony Prus, ku czemu pilnie się uczą języka francuskiego, by znać język kraju, w którym bój toczyć się będzie. Wiara więc nie tylko w konieczność ale i sukces wojny.

Co do manewrów, zdarzały się dziwne nieporządki i nieporozumienia, któreby w prawdziwej wojnie smutne skutki mieć mogły; ale do tego też manewra podobne służyć mają, by nauczyć się, jak błędów unikać.

Kraków 17 września. Minister sprawiedliwości przeniósł barona Hermana Sedlnitzkiego, radcę sądu krajowego w Krakowie, na własną jego prośbę w tym samym charakterze do Opawy.

Wniosek ustawy zmieniającej §§ 11, 13 i 25 sejmowej ordynacyi wyborczej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I. Postanowienia §§ 11 i 13 sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26 lutego 1861 w zmienionym ustawą z dnia 16 stycznia 1866 brzmieniu, tudzież § 25 tejże sejmowej ordynacyi wyborczej, tracą moc obowiązującą w obecnej swej osnowie i mają brzmieć, jak następuje:

Art. II. Posłowie miast wymienionych w § 2 sejmowej ordynacyi wyborczej wybierani będą przy przestrzeganiu postanowień § 17 tejże ordynacyi wprost przez pierwsze dwie trzecie części wszystkich, w moc ordynacyi wyborczej dla gmin z d. 12 sierpnia 1866 z tytułu opłaty podatków uprawnionych do wybierania rady gminnej spisanych porządkiem wysokości opłacanych przez nich w gminie rocznych podatków bezpośrednich, poczynając od opłacającego najwyższy podatek. Ci z uprawnionych do wybierania rady gminnej z tytułu opłaty podatków, którzy są wyborcami w klasie wielkich właścicieli gruntowych, nie mają być zamieszczeni na tych spisach. Jeżeli kilku uprawnionych opłacają równe kwoty podatkowe, starszy wiekiem ma poprzedzać młodszego.

Wraz z wyborcami z tytułu opłaty podatków głosują z równem prawem, jako wyborcy uprawnieni bez względu na opłatę podatków do wybierania rady gminnej w moc ordynacyi wyborczej dla gmin z d. 12 sierpnia 1866, jeżeli nie są wyłączeni od prawa wybierania na mocy § 17 sejmowej ordynacyi wyborczej.

Postanowienia te stosują się także do miast, które mają własne statuta gminne.

§ 13. Wyborcy każdej gminy wybierani będą przy przestrzeganiu postanowień § 17 sejmowej ordynacyi wyborczej przez pierwsze dwie trzecie części wszystkich, w moc ordynacyi wyborczej dla gmin z d. 12 sierpnia 1866 z tytułu opłaty podatków uprawnionych do wybierania rady gminnej spisanych porządkiem wysokości opłacanych przez nich w gminie rocznych podatków bezpośrednich, poczynając od opłacającego najwyższy podatek. Ci z uprawnionych do wyboru rady z tytułu opłaty podatków, którzy są wyborcami w klasie wielkich właścicieli gruntowych, lub w miastach, nie mają być zamieszczeni na tych spisach. Jeżeli kilku uprawnionych opłacają równe kwoty podatkowe, starszy wiekiem ma poprzedzać młodszego.

Wraz z wyborcami z tytułu opłaty podatków głosują z równem prawem jako wyborcy uprawnieni bez względu na opłatę podatków do wybierania rady gminnej w moc ordynacyi wyborczej dla gmin z d. 12 sierpnia 1866, jeżeli nie są wyłączeni od prawa wybierania na mocy § 17 sejmowej ordynacyi wyborczej.

Pełnoletni obywatele państwa austryackiego, zamieszkali na obszarach dworskich, do gminy niewcielonych, którzy nie należą do wyborców z klasy większych właścicieli, lub do wyborców w miastach, są prawyborcami w tej gminie, z którą dotyczący obszar dworski stanowi jedną gminę katastralną, jeżeli nie są wyłączeni od prawa wybierania na mocy § 17 sejmowej ordynacyi wyborczej, i w tym obszarze dworskim lub w tej gminie od roku opłacają przynajmniej taki podatek bezpośredni, jaki w tej gminie płacą prawyborcy najniżej opodatkowani.

§ 25. Lista wyborców w każdem z miast w § 2. wymienionych sporządzoną być winna przez przełożonego gminy z ścisłem przestrzeganiem postanowień §§ 11 i 17, i wyłożoną do przeglądania najpóźniej na 14 dni przed terminem wyboru posła w miejscu urzędowania zwierzchności gminnej. Jednoczeście ma być wyłożenie list w gminie obwieszczone z oznaczeniem ośmiodniowego nieprzekraczalnego terminu do wnoszenia reklamacyj. Komisya złożona z przełożonego gminy i z czterech członków przez radę gminną z swego grona do tego wybranych, winna w przeciągu dwudzietu czterech godzin rozstrzygać reklamacye wniesione przed upływem przepisanego terminu, i czynić natychmiast w liście wyborczej poprawki, uznane przez nią za prawnie uzasadnione. Przeciw odmownej uchwale komisyi, przysłuża reklamującemu prawo odwołania się do przełożonego władzy politycznej, której miasto podlega. Odwołanie takie winno być wniesione w przeciągu 24 godzin od uwiadomienia reklamującego o uchwale odmownej do komisyi, która ma je przedłożyć niezwłocznie przełożonemu dotyczącej władzy politycznej. Rozstrzygnienie tegóż jest stanowczem co do wyboru będącego w toku.

Zrektyfikowaną w ten sposób ostatecznie listę wyborców przedłoży przełożony gminy bezzwłocznie przełożonemu politycznej władzy, której miasto podlega, a ten podpisze listę z potwierdzeniem należytego sporządzenia.

Art. II. Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem jej obwieszczenia.

Art. III. Przeprowadzenie tej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wiedeń 17 września. W sejmie górno-austryackim Dr. Schaup z towarzyszami interpelował rząd, czy przedłożone zostaną izbie i kiedy projekta ustawy wodnej, obrony ptaków i ustawy o rybołostwie. Wydział krajowy postawił wnioski z poprzedniej sesyi dotyczące ordynacyi wyborczej krajowéj i sejmowéj, które przydzielono wydziałowi konstytucyjnemu. Wreszcie Dr. Kremer wniósł, aby temu samemu wydziałowi polecić rozebranie dokładne kwestyi bezpośrednich wyborów do Rady państwa i postawienie odpowiednich wniosków.

W Sejmie Styryjskim komisarz rządowy odpowiadając na interpelacyę Plankensteinera zapewnił, iż w krótce przedłożoną zostanie ustawa wodna. Następnie baron Boul wniósł, aby zaprowadzić zmianę w §. 18 ustawy przemysłowéj, nakoniec zaś przystąpiono do wyboru wydziałów, którym zaraz przydzielono odpowiednie przedłożenia.

W Sejmie szlązkim zajął pierwsze posiedzenie odczyt przedłożeń rządowych i wybór wydziałów. Dr. Dittrich postawił wniosek o bezpośrednich wyborach.

W Sejmie dolno-austryackim Dr. Granitsch złożył petycyę o zniesienie ceł, deputowany zaś Mende postawił wniosek, aby zwrócić uwagę rządu na niekorzyści pod względem finansowym i gospodarczym, na jakie ludność wiejska jest narażoną wskutek przeprowadzenia instrukcyi dotyczącéj uzupełnienia wojska. Sprawę tę oddano wydziałowi gminnemu.

— Na posiedzeniu sądu przysięgłych w Pradze d. 16 b. m. toczył się nowy proces przeciw redaktorowi „*Pokroka*" oskarżonemu o obrazę majestatu i zaburzenie publicznej spokojności. Przysięgli na wszystkie pytania odpowiedzieli jednogłośnie przecząco.

— Z Pragi telegrafują do *Tagblattu*, że starostowie powiatowi otrzymali polecenie, aby członków Stowarzyszenia „*Słowańska Lipa*," przeciw którym toczy się śledztwo karne, ogłosili za niewybieralnych. Między niemi znajduje się także Dr. Sladkowsky.

Królestwo Polskie.

Doczekawszy się w *Dzienniku Warszawskim* ogłoszenia „przepisów o udzielaniu nowych pożyczek towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem;" streszczamy takowe, przytaczając najważniejsze szczegóły. Już te wiadomości, jakeśmy przed miesiącem podali, zapoznały naszych czytelników z rzeczywistą treścią przepisów i sprawdziły się nasze przypuszczenia, że zaciąganie pożyczek nie będzie odwleczone oczekiwaniem rozszerzenia ustawy do posiadaczy włościan i w ogóle dóbr niehypotekowanych. Byłoby też prawdziwą niesprawiedliwością, gdyby dłużej nakazywano zawieszać ustawę, dla tej jedynie przyczyny, że rozszerzenie wymagane tejże, na razie nie może mieć miejsca. To też § 2 ustawy zastrzega, że pożyczki towarzystwa udzielają się na dobra ziemskie mające hypotekę gubernialną, a i w tym wypadku dla dóbr poniżej 90 morgów obszaru, tylko wtedy kiedy takowe „mają granice ustalone i nie są przedzielone obcą własnością." Wszelkie inne dobra mające hypotekę okręgową, oraz osady włościańskie, nie będą mogły korzystać z pożyczek aż do czasu wydania oddzielnych przepisów, obiecywanych w jak najprędszym czasie. Pożyczki mogą być udzielane do połowy szacunku dóbr (§ 6). Do oszacowania służy podatek gruntowy w chwili zażądania pożyczki. Suma obu podatków gruntowych głównego i dodatkowego pomnożona przez 5 uważa się za czysty dochód; ten zaś rozmnożony przez 16 poczytuje się za normalny tychże dóbr szacunek (§ 13). W dobrach uwolnionych od podatku gruntowego dodatkowego, bierze się $1\frac{1}{2}$ razy podatek główny gruntowy za normalną stopę oszacowania (§ 14). Jednakże władze towarzystwa przed udzielaniem pożyczki winny są dobra otaksować (§ 15), a pożyczka na zasadzie taksy nie może przewyższać więcej nad 40% pożyczkę, jakaby z normalnego oszacowania wypadła (§ 18).

Pożyczki udzielają się na przeciąg $36\frac{1}{2}$ i 41 lat (§ 7); towarzystwo udziela pożyczek w każdym czasie w listach zastawnych według nominalnej wartości (§ 5) i na pierwszą hypotekę (§ 3). Listy zastawne wydawane będą na okaziciela (§ 22), będą zaś dwojakiego rodzaju: 4^0 i 5^0 procentowe (§ 24); umarzają się przez coroczną opłatę rat jednostaj wysokości (§ 7) w odpowiednim każdemu z obu rodzajów pożyczki zakresie czasu (§ 34), a to przez publiczne losowanie dwa razy do roku odbywać się mające (§ 35).

Listy zastawne wypuszczają się w obieg seryami; przed rozpoczęciem każdej nowej seryi, komitet towarzystwa w ogólnem zebraniu na wniosek Dyrekcyi Głównej oznacza: *a)* termin w ciągu którego będą udzielone pożyczki listami zastawnemi tejże seryi; *b)* stopę procentu od pożyczki, oraz wysokość opłat na ich umorzenie. Stopa procentu i umorzenia może być zmienioną według uznania komitetu, lecz przy umarzaniu listów zastawnych premium nie może być oznaczone wyżej nad 25 rsr. na każde 100 rubli (§ 32). Za listy wylosowane towarzystwo płaci: *a)* za pięcio-procentowe wartość ich nominalną; *b)* za cztero-procentowe nie wyżej nad 125 rubli za każde 100 rubli wartości nominalnej (§ 36).

Stowarzyszonemu właścicielowi dóbr, wolno jest każdego czasu spłacić pożyczkę towarzystwa na raz jeden w całości lub części (§ 11).

Od pożyczki udzielonej listami zastawnemi 5^0 procentowemi, stowarzyszeni opłacają na każde półrocze po $2\frac{1}{2}\%$ na procent, $\frac{1}{2}\%$ na umożenie, $\frac{1}{5}\%$ na koszta administracyi. Od pożyczki udzielonej listami zastawnemi 4% procentowemi, stowarzyszeni opłacają za każde półrocze po 2% na procent, $\frac{3}{4}\%$ na umorzenie i $\frac{1}{5}\%$ na koszta administracyi (§ 45). Opłata na administracyę może być podwyższoną w miarę istotnej potrzeby przez Dyrekcyą główną, jednak nie wyżej jak do 1%. (45). Opłaty przypadające od stowarzyszonych opłacają się za każde półrocze z góry (§ 46). Tytułem ulgi wrazie nadzwyczajnych klęsk jako to: gradobicia, pożaru, wylewu wód, pomoru inwentarza, uraganu itp. jeżeli te klęski zmniejszyły o połowę czysty dochód roczny, lub też pozbawiły właściciela kapitału obrotowego, lub znacznej części budowli, termina opłat mogą być stowarzyszonemu przedłużone (§ 47) przez rozkład wypłaty najwyżej dwóch rat półrocznych na części spłacalne w ciągu jednego lub dwóch półroczy, albo przez odwleczenie bezkarne opłaty o 6 miesięcy (§ 48).

Po umorzeniu najmniej $\frac{1}{10}$ części zahypotekowanej na dobrach pożyczki, właściciel ma prawo

żądać, aby dług pozostały, przeniesiony został do nowego całkowitego okresu umorzenia (§ 48).

Bezpieczeństwo terminowej wypłaty procentów i kapitału za listy zastawne opiera się 1. na opłacie rat należnych od stowarzyszonych; 2. na funduszu rezerwowym Towarzystwa; 3. na odpowiedzialności ogólnej dóbr stowarzyszonych (§ 61).

Fundusz rezerwowy skoro przewyższać będzie 6% od pożyczek zahypotekowanych na dobrach, do wysokości tej przewyżki, winien się obracać na koszta administracyi, przy odpowiedniem zniżeniu oznaczonej na ten cel opłaty od stowarzyszonych. (§ 65) Jeżeli po opędzeniu kosztów administracyi, remanenta funduszu rezerwowego wynoszą przynajmniej $^1/_{10}$ całej wierzytelności hypotecznej Towarzystwa, wtedy będą obracane na korzyść stowarzyszonych a to przez stosowne zniżenie rat poborowych (§ 66).

Gdyby na pokrycie zaległości rat nie wystarczył ani fundusz rezerwowy (§ 68) ani zapożyczony na ten cel depozyt Towarzystwa znajdujący się w banku polskim (§ 69) wówczas w ciągu pierwszych lat 5ciu wolno będzie Towarzystwu wypuścić w obieg drugą seryę procentowych obligacyi Towarzystwa aż do wysokości 1.500,000 rubli (§ 70.)

— W roku zeszłym jak powiada *Gazeta Kolońska* zarządy powiatowe nadgraniczne w Poznańskiem, Szlązku i Prusach właściwych, otrzymały polecenie, na skutek żądania władz rosyjskich, stosować się do przepisów paszportowych i legitymacyjnych z 1867 r. wydanych dla cesarstwa. Tymczasem pokazało się po przeprowadzeniu korespondencyi z władzami rosyjskiemi, jak powiada świeży okólnik ministeryalny pruski, że rzeczone przepisy odnosiły się tylko do ruchu pogranicznego między Rosyą a Austryą, zastosowanie zaś tychże do ruchu pogranicznego z Prusami wcale się nie odnosiło. W skutek podobnego wyjaśnienia, urzędy graniczne obowiązane są nadal trzymać się dawniejszych rozporządzeń, normujących ruch pograniczny między Rosyą a Prusami.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 września. Dzisiaj rozlepione zostały następujące plakaty:

Odezwa.

Najżywotniejsza w obecnej chwili dla materyalnych interesów naszego miasta kwestya jest rozbierana właśnie w łonie Rady miejskiej, sprawa akcyzy.

Jakkolwiek nie możemy wątpić, że Rada miejska złożona z mężów posiadających zaufanie współobywateli, powyższą sprawę zechce rozwiązać i załatwić w sposób zgodny z dobrem naszego miasta, to jednak sądzimy, że dla samejże Rady musi być pożądanem usłyszeć co do tej sprawy swobodny i spokojny, żadnem uprzedzeniem i stronniczą namiętnością lub podejrzliwością niezmącony objaw życzeń i woli ogółu obywateli miasta naszego, zwłaszcza, że powzięta przed trzema dniami na innem zgromadzeniu, pod wpływem terrorystycznych obelg i napaści osobistych uchwała, za taki swobodny i bezstronny objaw opinii publicznej żadną miarą uważaną być nie może.

W tym celu niżej podpisani zapraszamy wszystkich obywateli dobrej woli i dobrej wiary, ażeby się celem umówienia i przedyskutowania wyż wzmiankowanej sprawy w przyszły poniedziałek t. j. 20 o godzinie $2^1/_2$ po południu w sali hotelu Saskiego jak najliczniej zgromadzić zechcieli.

Kraków dnia 17 września 1869 r.

Wiktor Bylicki, Wincenty Eminowicz, Teodor Gajdzicz, Dr Wac. Wyrobek, Jan Kosz, Józef Jahn, Kaczmarski, Gwiazdomorski, X. Serwatowski, M. Jawornicki, Jan Zieliński, Jan Armułowicz, Dr F. Jakóbowski, Ilming, A. Krywult, Mejsel, Wolf Schönberg, H. Eibenschütz, Jozua Spira, Dr S. Dankowicz.

— Wczoraj lekarze i przyrodnicy zrobili wycieczkę do Wieliczki. Na dworcu kolei żelaznej przybyłych przyjmowała Rada miejska jakoteż muzyka górnicza i odprowadziła ich do salin. Gdy częścią schodami częścią spuszczając się windą, zwiedzający dostali się na pierwsze piętro, w szybie zwanym „dworzec Gołuchowskiego“ przemówił prezes zjazdu Dr Majer w te mniej więcej słowa: „Wczoraj witałem was panowie na najwyższym punkcie w pobliżu Krakowa w Tenczynku, dzisiaj witam was w tych podziemiach, gdzie sztuka i przyroda tyle cudów nagromadziła, dzięki mozolnej pracy ludzi, którzy z narażeniem zdrowia i życia w tym niemym pracują świecie. Niech zatem okrzyk nasz jednomyślny uczci tę gałęź pracy.“ Następnie rozpoczęły się obchody tego podziemnego świata. W sali zwanej „Wałczyn“ wielu z obecnych rozpoczęło tańce, zwłaszcza, że między gośćmi było wiele dam. Niebawem jednak czas było opuścić saliny, a goście znów odprowadzeni przez radę miejską i muzykę górniczą do dworca kolei żelaznej, odjechali do Krakowa.

— Oddział kliniczny zjazdu lekarskiego odbył d. 17 b. m. o godz. 9ej zrana trzecie posiedzenie pod przewodnictwem Dra Gałęzowskiego. Na posiedzeniu tem przedstawiono następujące przedmioty:

1. Dr Czyżewicz opisał i okazał kleszcze porodowe podług pomysłu prof. Dra Madurowicza, w niektórych wypadkach przed innemi zasługujące na pierwszeństwo.

2. Dr Mizerski z Poznania podał wypadki badań swoich nad występowaniem barwika żółciowego po wstrzyknięciu kwasów żółciowych do krwi.

3. Dr Janota lekarz górniczy z Węgierskiej Górki, mówił o leczeniu ran za pomocą wyskoku.

4. Dr Świderski z Poznania zalecał używanie wstrzykiwań podskórnych Ergotiny, w niektórych chorobach kobiecych, zwłaszcza w krwotokach.

5. Prof. Dr Stopczański mówił o niedawno odkrytej wodzie mineralnej w Bóbrce w Jasielskiem, będącej silną szczawą alkaliczno-jodową, a Dr Starkel z Tarnowa okazał sól z wody tej otrzymaną. Prof. Dr Dietl dołączył uwagi praktyczne o ważności tego odkrycia.

6. Dr Steuermach z Działoszyc podał dane statystyczne do leczenia zapalenia płuc za pomocą wymoczu ciemiężycy (*Tra veratri viridis*).

7. Dr Warschauer miał krótki wykład o chorobie noszącej nazwę Dyfteryi. Dwie jeszcze rozprawy były na porządku dziennym, lecz dla braku czasu zostały cofniętemi, mianowicie:

Dra Oetingera Rys epidemiologiczny Krakowa i Dra Czerwińskiego o Hydroterapii.

Na tem zakończono posiedzenie oddziału klinicznego.

— Dziś odbyło się w Izbie radnej miejskiej ostatnie walne posiedzenie zgromadzenia lekarzy i przyrodników polskich.

W zajmującym wykładzie o nafcie w Galicyi, prof. Dr Alth podał ze stanowiska geologicznego pogląd na tę gałęź przemysłu tak ważną dla naszego kraju.

Następnie hr. Włodzimierz Dzieduszycki odczytał wiadomość o swoich zbiorach fizyograficznych, składając podziękowanie wszystkim, którzy zbiory te zasilali i wzbogacili. Hr. Dzieduszycki kierując się myślą jak najspieszniejszego urządzenia swych zbiorów, zakupił dom w celu pomieszczenia w nim i oddania na użytek publiczny tego owocu długoletniej pracy i kosztów.

Dr Skobel nowo wybrany rektor uniwersytetu, odczytał projekt statystyki lekarskiej na podstawie systematów już znanych.

Prezes zgromadzenia Dr Majer podniósł sprawę miejsca przyszłego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Najpierwej poruszoną była myśl, aby zjazd ten odbył się w Warszawie; na zapytanie przesłane do właściwych władz otrzymał prezes lakoniczną odpowiedź telegrafem, że zjazd odbyć się w Warszawie nie może. Pozostają zatem dwa wnioski: zjazdu w Poznaniu i we Lwowie. Dr Kaczorowski z Poznania w serdecznych słowach przemawiał za stolicą Wielkopolski. Dr Czerkawski ze Lwowa i hr. Dzieduszycki w imieniu Lwowa zrzekają się pierwszeństwa na rzecz Poznania. Przystąpiono do wyboru zarządu przyszłego zgromadzenia, i na wniosek Dra Kaczorowskiego jednogłośnie zaproszono Dra Mateckiego na przewodniczącego a Dra Mizerskiego na sekretarza przyszłego zjazdu. Sekretarze sekcyjni odczytali następnie treść przedmiotów, któremi zajmowały się ich oddziały. Wreszcie prezes zjazdu zamknął zebranie obszerną a serdeczną przemową.

— Mimo zamknięcia dziś zjazdu lekarzy i przyrodników, wystawa urządzona w związku z tym zjazdem, będzie jeszcze jutro w niedzielę otwarta. Komisya wystawy ogłasza, iż czeladź i uczniowie rzemieślniczy, jeżeli przybędą z majstrami swymi, opłacać mogą od godz. 9ej do 11ej rano połowę ceny.

— Odbieramy list następujący:

Szanowna Redakcyo!

Pisze *Kraj*, że go nie czytam, bo nie wiem, czego chce. Czytałem go niestety ciągle, czytam, i oświadczam, co wielu ze mną podziela, że nie wiem, czego chce *Kraj*. *St. Koźmian.*

Kraków 18go września.

— Korespondent poznański do *Kraju* rozpisuje się bardzo długo w ostatnim liście swoim o ultramontanach i wstecznikach poznańskich. Największy jednak miota gniew na *Gazetę Toruńską*, a chcąc jej dokuczyć, twierdzi korespondent, że przymierze z nią, jest pomimo wszystkiego niemiłe konserwatystom, bo „trąci zapachem *de la roture*“ (gminu), że to „przymierze powracających Burbonów skazanych chwilowo na podanie ręki *au regicide Fouché*.“ Przyrównanie *Gazety Toruńskiej* do królobójcy jest tak nieocenione, że musieliśmy się niem z czytelnikami podzielić. Jakiż to mord popełniła biedna *Gazeta?* Czy w Toruniu? Czy też może w Poznaniu. *Dziennik Poznański* obawia się losu nieszczęśliwego Ludwika XVI? Teraz już pojmujemy, że stronnictwo liberalne *Dziennika* Tece Stańczyka odmawia dowcipu! Ma go tyle: ot próbka.

— Wyszedł Nr 24 *Kaliny* i zawiera: „Epicharis“ (fragment historyczny) przez Henryka Filipowicza. — Kaplica w Czarnolesie (drzeworyt). — „Sonata życia“ (wiersz) przez Wł. Ładę (dok.). — „Litwinka“ (obrazek dramatyczny z czasów powstania 1863 r., w trzech aktach), napisał F. Łoziński (c. d.). — Żebracy z okolicy Mołodeczny (drzeworyt). — „Teatr“. — „Przegląd krytyczny“ przez O... le.

— N. 37 *Dziennika Literackiego* mieści w sobie następujące przedmioty: „Ukraina — obrazki czasu i ludzi“ przez Berlicza Sasa; — Poezye Lenartowicza; — Wiersze Józefa Trzeciaka; — „Przyczynki do panowania Zygmunta I“ z archiwów magdeburskiego i królewieckiego podaje Dr Liske; — „Hazardy“ powieść Wlad. Łozińskiego; — O poecie węgierskim Aleksandrze Petöfi; — Rozbiór „Rachunków“ Bolesławity; — Przewodnik.

— Do Rady powiatowej Myślenickiej wybrany został d. 14 b. m. w miejsce p. Edwarda Skowrońskiego, Dr Stanisław Morelowski.

— Zarząd skarbkowskiego funduszu wdów i sierot rozpisuje półroczny konkurs na przedsiębiorstwo teatru niemieckiego we Lwowie wraz z wyłącznem prawem dawania balów maskowych w budynku teatralnym i z prawem używania lokalu, oraz zasiłkiem aż do 5000 złr. i przywilejem pobierania po 10 do 15% z dochodów wszelkich innych widowisk publicznych. Nie umiano zatem dotąd we Lwowie oswobodzić fundacyi dobroczynnej od ciężaru wspierania groszem ubogich teatru niemieckiego.

— Z fundacyi imienia arcyks. Gizeli dla dziewcząt osierociałych w powiatach Tłumackim i Buczackim otrzymały Aleksandra Hrycakowna z Delawy i Eudoksya Łuczkowna z Porchowy po 50 zlr.

— Namiestnictwo przyznało Grzegorzowi Podolakowi z Chyrzycy w powiecie Przemyskim, nagrodę $25^1/_4$ złr. za wyratowanie d. 1 sierpnia z narażeniem własnego życia tonącego w Sanie Podobrego; a 5 zlr. Dymitrowi Huńkowi z Chyrzycy za daną pomoc w tym wypadku; tudzież 5 zlr. Janowi Kucharskiemu z Buszkowiczek w pow. Przemyskim, który d. 5 sierpnia wyratował tonącego w Sanie Walentego Capa z Bolestraszyc.

— Szkoła polska na Batignolles w Paryżu, pomimo trudności z jakiemi walczyć przyszlo temu zakładowi, w skutek odjęcia subsydyum rządowego, dzięki usilności zarządu a szczególniej szanownego prezydenta takowegoż Dra Gałęzowskiego, zdołała przecież utrzymywać 297 dzieci emigrantów w ostatnim ubiegłym roku szkolnym. Rozdanie nagród oraz zamknięcie kursów odbyło się się w dniu 11 sierpnia, a datę powyższą nie bez umysłu wybrano, ponieważ widocznie administracya szkoły pragnęła przez to uczcić uroczystość unii. Pomysł ten można nazwać nader szczęśliwym, gdyż chwila rozdania nagród i akt uroczysty dla uczniów szkół, jest niezawodnie najponętniejszym dniem i z pewnością mowa p. Chodźki o unii, zostanie na całe życie w pamięci studentów.

Już od lat paru przyjęto w Paryżu zwyczaj przemawiania uroczystego do młodzieży polskiej ze strony rządowej, zachęcając takową do pracy. W r. b. p. Toussenel inspektor akademii w Paryżu i delegowany ministerstwa oświaty zabrał znowu głos, a jedyny to w tych czasach urzędowy głos sympatyi dla Polski, jedyny objaw francuskiej urzędowej protestacyi przeciw uciemiężeniu narodu. Przytaczamy jeden ustęp mowy p. Toussenela: „Nie spodziewajcie się, abym wam wskazał lancę litewską roztrącającą mury Moskwy. Byłoby hańbą posługiwać się nieszczęściami waszej ojczyzny, dla tworzenia nic nieznaczących frazesów. Byłoby to w mniejszym stopniu ale w rzeczywistości dopuszczeniem się złego czynu, jaki p. Guizot zarzuca wszystkim politykom europejskim, iż świat cały posługiwał się Polską, ale nikt nigdy nie chciał nic dla niej uczynić. Otóż ja czynię dla niej, służę jej, drodzy uczniowie, doradzając wam pracę, cierpliwość i rezygnacyę. W waszem położeniu praca, to patryotyzm to zemsta. Tak działajcie aby zasługi ciemiężonych poniżały ciemiężców.“ Zaprawdę tych kilka słów mógłby powiedzieć każdy nauczyciel Polak do swoich uczniów. Wobec prześladowania nauki, jest uczenie się czynem patryotycznym, jest zemstą nad Moskalami.

— Wspomniany w telegramie wypadek w Królewcu, którego ofiarą padło wiele osób, był spowodowany, jak śledztwo wykazało, okrzykiem, iż most się pali. Rzeczywiście, w jednem miejscu, nie wiadomo, z jakiej przyczyny zajęła się podłoga mostu, dość, że przechodnie wstrzymali się nagle i spowodowali natłok, który się przerzucił ku jednej stronie mostu; a że w tej chwili nadpływały łodzie oświetlone orszaku królewskiego, osoby na moście będące rzuciły się ku tej stronie i pod ich naciskiem załamała się poręcz. Z osób, które wpadły do wody, 29 utonęło, 7 przywrócono do życia, wiele innych wydobyto zdrowo, niektóre stłuczone. Na chwilę przedtem, gdy puszczano ognie sztuczne, zapalił się na łodzi królewskiej namiot i nietylko służba, ale nawet osoby dworu zrywały namiot.

— Telegram z Nowego Jorku donosi, że w San-Buenaventura (w Kalifornii) miano znaleźć dokumenta o zaginionej wyprawie Franklina do bieguna północnego, za której wyśledzeniem wysyłano już kilka wypraw z Anglii i Ameryki. Dokumenta te mówią, że wyprawa Franklina przebyła zimy 1846 i 1847 w Buchy Island, a Franklin umarł 11go czerwca 1847.

— Dnia 17go września pochmurno. Termometr od + 14°.7 zeszedł na + 10°.0 R. Barometr jeszcze ale zwolna idzie w górę; o godzinie 6ej rano dnia 18 września stan jego był 330·55, termometru + 7°.8 R. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 19 września, Śgo Januaryusza męczennika; w poniedziałek dnia 20 września, Śgo Eustachiusza biskupa męczennika.

TEATR. W bieżącym tygodniu mamy wyjątkowo dzień po dniu bez przerwy przedstawienia w teatrze. Wynika to zapewne ze względu na znaczną liczbę przejezdnych, którzy w powrocie z wód zatrzymując się po kilka dni w mieście naszem, byliby w kłopocie przepędzenia bez nudów dość długich już wieczorów jesiennych. Wczoraj po odegraniu znanej z licznych przedstawień komedyi z śpiewami w jednym akcie p. na *Nic bez przyczyny*, w której p. Benda i p. Borkowska dobrą grą pozyskali oklaski, ujrzeliśmy po raz pierwszy krotochwilę ze śpiewami w dwóch aktach przez Prawdzickiego p. n. *Bałamut i sknera.* Fraszka ta układem, nieustannym ruchem i komicznością sytuacyj zdradza w autorze dokładną znajomość warunków sceny i całkowicie usprawiedliwia zadanie krotochwili. Treść jej jest następująca: Ignacy syn rejenta Twardowicza stara się o rękę Maryni, córki p. chorążyny Skalnickiej. Nic właściwie nie staje w drodze ich ożenieniu, matka narzeczonej i ojciec narzeczonego pragną tego związku, lecz jedna okoliczność zwleka spelnienie ogólnych życzeń. Ignacy ma kilka tysięcy długów, a p. Skalnicka żąda aby je wprzód spłacił nim uzyska rękę Maryni. Wyrobił on sobie urząd i z oszczędności swych dochodów może być w stanie spłacić owe długi, lecz dopiero w ciągu lat trzech, a tymczasem matka panny wzbrania mu wstępu do domu. Ojciec Ignacego Twardowicz jest człowiekiem bogatym, lecz o spłacie długów syna nie myśli; p. Skolnicka ma dać posag córce, którego część pokryłaby długi zięcia; oboje jednak więcej cenią pieniądze niż szczęście swych dzieci. Całą trudność uchyla drobny figiel, jaki płata syn p. Skalnickiej Karol, ów bałamut jak go tytuł sztuki nazywa, matce swej i ojcu Ignacego. Przed matką mówi, że Ignacy umarł nagle, przed Twardowiczem, że Marynia z rozpaczy zakończyła życie. Z tąd się rodzą sceny nader komiczne: Oboje rodzice chcą ukryć każde przed swym dzieckiem cios niespodziewany, lecz każde z nich ujrzawszy postać niby zmarłej ofiary swego uporu poczytuje ją za widmo. W końcu Twardowicz postanawia popłacić długi syna, aby mu osłodzić stratę narzeczonej; Skalnicka decyduje się również pamięć zmarłego Ignacego oczyścić spłaceniem jego długów, aby tem Maryni zrobić ulgę w rozpaczy. Rzeczy stanęły na tym punkcie, gdy Karol przyznaje się, że sobie żart zrobił, a ponieważ Twardowicz wyprzedził Skalnicką w spłacie długów syna, nic przeto już skąpej matki nie wstrzymuje, aby wydać Marynię za Ignacego.

Role odpowiednio były obsadzone i każda z osób występujących doskonale wywiązała się z zadania. P. Ekerowa jako Skalnicka była niezrownaną jak niemniej p. Wolski w roli Twardowicza. P. Ładnowski syn (Ignacy) p. Borkowska (Marynia) p. Eker (Karol), wszyscy w swym zakresie niepozostawili nic do życzenia, co powodowało publiczność do częstego objawiania oklaskami swego zadowolenia.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kraków 17 września. Wczorajszy targ na Baranie, pomimo tego, że przybyło kilku kupców i młynarzy z Prus, nie był przecie ożywiony, a ceny zboża, szczególniej też pszenicy blisko do 2 złp. na korcu spadły; inne produkta mniej więcej po cenach przeszłotargowych sprzedawane były. Obecnie nie wiele jeszcze pokazuje się zboża w znacznych partyach; najwięcej z mniejszych posiadłości i z ról chłopskich dowożą. Zamożniejsi obywatele wyczekują, dopokąd się ceny nie podniosą.

Płacono za pszenicę czerwoną od 39 do 41 złp., pszenicę białą od 41 do $42^1/_2$ złp., żyto 24 do $25^1/_2$, jęczmień 18 do 20, owies 12 do $12^1/_2$.

Targ dzisiejszy na Kleparzu był dość słaby, dowóz nie wielki. Tym razem dowieziono także zboża i z Galicyi. Prusacy zakupywali najwięcej pszenicę i żyto. Pszenica spadła do 50 centów na korcu, inne produkta mało od cen przeszłotargowych różniły się. Wogóle handel zbożowy idzie bardzo słabo, wywóz jest nie wielki, bo i na targach zagranicznych ceny pospadały.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 9·50 do 10·— złr., pszenicę białą od 10·— do 10·50, żyto 160 f. od 6·30 do 6·50, jęczmień 140 f. od 5·50 do 6·—, owies 100 f. od 3·— do 3·50, rzepak od 15 do 16 złr.

Przyjechali do Krakowa od 17go do 18go września.

HOTEL POLLERA: Józef Szalaj z Szczawnicy, G. Wybranowski właśc. dóbr z Kongresówki, Teodor Ros z Münster, H. Baumgarten kupiec z Hamburga, P. Przespolewski z Poznania, A. Bilcer kupiec z Berlina, Bolesław Pojewski z Warszawy, Henryk Piotrowski z Drezna, Witold Stecki z Galicyi, G. Dorharf z Gliwic, Antoni Seifal kupiec z Wrocławia, Otto Frier kupiec z Gepingen, Dr Wołek ze Lwowa, Zdzisław Siemoński z Kongresówki, A. Domagalski z Kongresówki, Tadeusz Miroszewski z Kongresówki, Homolaczowie wł. dóbr z Balic, M. Goldblum kupiec z Działoszyc, August Weczerka z Wadowic.

HOTEL DREZDENSKI: H. Zawiszyna właśc. dóbr z Kongresówki, E. Knaus z Galicyi, Franciszek Jakiel z Rosyi, Adam Midowicz właśc. dóbr z Galicyi, Kajetan Turowicz z Kijowa, Władysław Wierzbowski urzędnik z Warszawy, Władysław Mikoszewski, Władysława Rożecka z Kielc, Stanisław Jackowski właściciel dóbr z Kongresówki, Dittel Leopold z Tarnowa, L. Rahden z Warszawy, Karol Mianowski z Buczacza, Gustaw Zaborski z Galicyi, Anna Krauzowa z Warszawy.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 15 września. *La Patrie* mówi, że Francya nigdy nie przyrzekała ks. Karolowi Rumuńskiemu pomocy do otrzymania tytułu królewskiego Jeżeli tenże istotnie taki plan żywi, naówczas stanąłby wbrew traktatom, a dążność do urzeczywistnienia tego planu wywołałaby groźne zawikłania w sprawach wschodnich.

Paryż 16 września. (*Pr.*) Cesarz miał dać zapewnienie jen. Primowi, że rząd francuski zachowa się wobec Hiszpanii w każdym razie neutralnie.

Paryż 17 września. *Journal officiel* podaje dekret cesarski ogłaszający umowę względem urządzenia linii telegraficznej między-narodowej, zawartą w r. 1864 między Francyą, Brazylią, Hajti, Włochami i Portugalią.

Paryż 16 września. Zaprzeczają tu pogłosce o odwołaniu wojska francuskiego z Rzymu.

Madryt 16 września. Rząd otrzymał depeszę z Florencyi, donoszącą o zezwoleniu króla Włoskiego na kandydaturę księcia Tomasza Genueńskiego na tron hiszpański.

Za każdem otwarciem nowej sesyi Sejmu, widzimy napływ wniosków, wiele z nich niekoniecznie naglących i niemających bezpośredniej styczności ani z położeniem chwilowem ani ze sprawami będącemi na porządku dziennym. Jest to już, jak się zdaje, nieunikionem. Brakuje nam miejsca dla podania natychmiast osnowy wszystkich tych wniosków, musimy takową do przyszłego odłożyć numeru.

Podnieść tylko nam wypada wniosek wicemarszałka Sejmu Ławrowskiego o wybranie osobnej komisyi z 9ciu i przydzielenie jej wszystkiego, co do wzajemnego porozumienia się odnosi. „Długi czas w długiem żyliśmy nieporozumieniu w Sejmie i po za Sejmem, powiedział p. Ławrowski, i na tem steraliśmy nasze siły; czas więc pomyśleć raz o zgodzie i o połączeniu.“ Łączymy się chętnie do oklasków, jakiemi Sejm przyjął te słowa. O ile wiemy, Rusini żądają jednego (wyłącznie) ruskiego gimnazyum we Lwowie, obowiązkowego uczenia obu języków we wschodniej Galicyi (wbrew wnioskowi rządowemu); subwencyi dla teatru ruskiego — oto punkta główne. Pomimo przykrego wspomnienia podobnych dawniej przez nich uczynionych kroków, i następstw, jakie miało nasze w dobrej wierze do pojednania przystąpienie, uważamy ten wniosek za rękojmię chęci zgody, której gorąco pragniemy, i którą w naszem przynajmniej piśmie na podstawie słuszności i wolności zawsze popieraliśmy.

Dziennik Lwowski w dzisiejszym wstępnym oświadcza, że gdy Sejm nie idzie według jego woli, on więcéj spraw na nim traktowanych rozbierać nie będzie. Stanowisko to nie odpowiada politycznemu stronnictwu; przypomina raczéj dziecko, które widząc, że mu nie dadzą tego czego chce, całego obiadu jeść nie chce. Czy *Dziennik* łudził się, że wniosek p. Smolki ma większość w Sejmie i w kraju, dla tego, że mu przyklaskiwano na zgromadzeniach ludowych pod gołem niebem, które sam zwoływał? Żałujemy *Dziennik*, i radzimy po koleżeńsku, aby nie wdawał się w abdykacye, w abstencye, bo te nie mają w polityce znaczenia, ale aby szedł dalej z nami... lub przeciw nam, jak przystoi na *tenacem propositi virum!*

Podejrzywają ministra Giskrę, że pod nieobecność hr. Beusta traktuje z Prusami, do czego mu ułatwiły drogę jego stosunki z czasów okupacyi pruskiej r. 1866, kiedy był burmistrzem w Bernie. *W. Abendpost* w zwykłym tonie okalającym pytanie a nie odpowiadającym wprost: tak albo nie, mówi o doniesieniu co do „pośrednictwa pewnego członka gabinetu tutejszego w celu porozumienia się z jednym z rządów ościennych“. „Nie tracąc wiele słów o rzeczy (powiada dalej *W. Abendpost*) która wobec nieuprzedzonych nie potrzebuje dalszej krytyki, wyrazimy nasze przekonanie, iż wiadomość ta nikogo pewnie bardziej nie zdziwiła, jak dotyczącego ministra, któremu taką działalność na własną rękę przypisano“.

Że jednak przyjaźń Prus z Austryą należy do najświeższych faz polityki, to daje się spostrzegać na całej linii bojowej, bo nawet *Gaz. augsburska* wyparła się swojego urzędowego korespondenta wiedeńskiego, który miał obowiązek walczenia z Prusami. Mimo tego *N. fr. Presse*, nie może darować królowi Pruskiemu, że przypomina swoją koronacyę i odwołuje się na swój tytuł „z bożej łaski“ pomimo, że wydarł innym panującym ich trony i traktował z rewolucyą: z Włochami i Klapką. A czyż to nowością?

Cesarz Napoleon wyzdrowiał zupełnie, jak mówią biuletyny urzędowe. Co do kwestyi rejencyi, lubo dzienniki nie przestały jej poruszać, nie dostrzegamy żadnego kroku do jej rozstrzygnięcia.

Po wielu zaprzeczeniach o bytności kanclerza rosyjskiego w Paryżu, znajdujemy w rosyjskich dziennikach doniesienie, iż hr. Stackelberg dawał w ambasadzie obiad dla niego, i że Gorczakow ma mieć posłuchanie u Cesarza Napoleona. (*Birż. Wied.* Nro 236 z d. 1 (13) b. m.). Współcześnie znajduje się również w Paryżu rosyjski minister sprawiedliwości hr. Pahlen.

Petersb. Wiedom. podają, że rząd francuski pragnie zawrzeć z Rosyą umowę o stanowisko konsulów, na zasadach takich samych, jakie zawarta pomiędzy Francyą a Austryą umowa w tym względzie w r. 1866 postawiła, a które rozszerzają niezmiernie znaczenie konsulów w granicach ich stanowisku odpowiednich.

Rząd hiszpański postawić zamierza urzędownie księcia Tomasza Genueńskiego, bratanka króla Włoskiego, jako kandydata. Republikanie oświadczają, że przeciw każdej kandydaturze działać będą. Pobyt Prima w Paryżu miał może na głównym celu sprawę obsadzenia tronu.

Pobyt jenerała Prima w Paryżu i jego posłuchanie u Cesarza d. 14 b. m. miały ten bezpośredni skutek, że naczelnik gabinetu telegrafem przesłał do Madrytu zlecenie, przekonywające, iż Hiszpania nie myśli odstąpić Kuby, a przeto, że może liczyć na neutralność Francyi. Bo tylko w związku z tą neutralnością może być zrozumianem danie już z Paryża nakazu wysłania nowych posiłków na Kubę. Rząd amerykański nie okazuje dotąd zamiaru zaboru Kuby, skoro władze jego przychwyciły statek wiozący dla wyspy 900 ochotników. Rząd metropoli zbyt późno zdecydował się przyznać Kubie swobody, jakie sobie Hiszpania zdobyła, mianowicie pod względem wolności osobistej, ale nie przyznał wyspie autonomii, a tej potrzebuje kraj oddalony od ogniska rządu o tysiąc mil.

Donoszą z Kalkuty 20 sierpnia przez Tryest, że syn króla Bocharskiego uszedł do posiadłości emira Kabulskiego. Wojsko jego ojca wsparte dwoma tysiącami ułanów rosyjskich, ścigając go, miało dostać się do Turkiestanu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Lwów 18 września. Smolka wnosi ponownie: nieobesłanie Rady państwa i wezwanie delegatów do złożenia mandatów. Wniosek ten odesłano komisyi konstytucyjnej. Kamiński wnosi potwierdzenie statutu dla miasta Stanisławowa. Wolny wnosi zmianę wymiaru podatku spadkowego. Krzeczunowicz motywuje swoje wnioski.

Wiedeń 18 września. *Gazeta wiedeńska* ogłasza przedstawienie marszałka polnego Arcyks. Albrechta do Cesarza z przeznaczeniem 110,000 złr. jako pierwszy kapitał zakładowy na utworzenie funduszu pożyczkowego dla potrzebnych oficerów i stawiając nadzieję dalszych zasiłków tego funduszu. Cesarz potwierdza statuta tej fundacyi. Dalej zamieszcza *Gazeta wiedeńska* okólnik ministra spraw wewnętrznych do Namiestników względem uzyskania uchwał sejmów krajowych przyjaznych wyborom bezpośrednim do Rady państwa (p. list wiedeński dzisiaj w *Czasie*.)

Kursa. Wiedeń 18 wrześ. godzina. 2 minut 10. 5% zjednoczony dług państwa 59·60. — 5% zjed. dług państwa w srebrze 68·70. — Losy z roku 1860 94·50. — Akcye banku 724. — Akcye kredytowe 270·50. — Londyn 122·85. Srebro 120·75. — Dukat 5·90. — Lombardy 251.25. — Losy z roku 1864 114 — — Akcye franko-austr. 116·—. — Napoleony $9·64^1/_2$. — Akcye kol. gal. Kar. Ludwika 259.50 — Akcye kol. Lwow. Czerniow. 202·—. — Akcye kol. północ. wschod. 157·50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 108·—. — Akc. banku jeneral. 67. — — Renta w srebrze 68·70. — Akc. anglo-banku $320·^1/_2$. — Akc. kolei rząd. 380·—. —. Akc. kol. wschod. 89.50 — Tramway 147·—. — Akc. ban. wied. dla obr. ogóln. —, — Akc. banku budowy $68^1/_2$. Usposobienie giełdy: dobre.

Kurs papierów i pieniędzy

Kraków 18 wrześ.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	94	$92^3/_4$
Bankn. pol. 100 złr.	446	436
Ruble ros. za 100 rsr.	154	152
Talary pr. za 100 tal.	182	$178^1/_2$
Bankn. pr. za 100 złr.	$81^1/_4$	80
Srebro nowe austr.	122	$120^1/_4$
Dukat ważny	5 94	5 78
Napoleon d'or	9 95	9 70
Półimperyały rosyj.	9 95	9 70
4% gal. listy zas. bez k.	79	78
5% „ „ „ „ „	90	89
Obl. indemniz. z kup.	$74^1/_2$	72
Ak. k. g. z dyw. bez. k.	257	250
„ L. Cz. z całą wpł.	203	198
Listy. aus. zak. kr. z.	90 —	89 —
„ 6% ban. rustyk.	94 —	93 50
Listy gal, ban. hip.	92 50	— —
Wiedeń 17 wrześ.		
5% zjed. dług pań. ban.	59 80	59 70
5% „ „ „ sreb.	68 90	68 75
„ Obl. ind. niż. Aus.	93 —	92 50
„ „ czeskie	93 —	92 50
„ „ węgiers.	81 75	81 —
„ „ galicyj.	73 —	72 25
„ „ bukow.	74 —	73 —
„ „ siedmg.	77 50	77 —
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	102 50	102 —

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	97 90	97 60
4% galicyjskie	— —	— —
5% „	— —	— —
6% gal. zakł. kr. włoś.	— —	— —
5% węgierskie. los.	91 50	90 50
5% zakł. kred. austr.	105 50	704 50
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	90 —	89 —
5% Domin. pań. 120 fl.	118 —	117 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	233 50	232 50
„ „ „ 1854	89 50	88 50
„ „ „ 1860	94 50	94 30
„ „ „ 1864	115 25	114 75
„ Comorente .	— —	— —
„ Kredytowe .	160 50	160 —
„ żegl. par. na D.	— —	— —
„ Księcia Salm	— —	— —
„ „ Palfy	— —	— —
„ ks. Klary . .	— —	— —
„ hr. St. Genois	— —	— —
„ miasta Budy .	— —	— —
„ ks. Windischg.	— —	— —
„ hr. Waldstein	-- —	— —
„ hr. Keglevich	— —	— —
„ Rudolfa . . .	15 50	14 50
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	723 —	721 —
Zakładu kredytow.	267 50	267 —
Żeglugi par. na Dun.	545 —	540 —
Kolei półn. Ferdynan.	2155	2150
„ rządowej fr.-a.	380 —	378 —

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	188 50	187 50
„ Pardubickiej .	163 —	162 —
„ południowej .	253 —	252 50
„ Galicyjskiej . .	255 50	254 50
„ Czerniowieckiej	202 —	201 —
Kol. węg. półn. wsch.	157 50	157 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	167 —	166 —
Akc. kol. Alf. finmań.	169 50	168 50
„ „ Kosz.-Bogum.	62 50	61 50
„ „ Siedmiogrodz.	171 —	169 —
„ „ Cisańskiej.	252 50	251 50
„ „ Wschod. węg.	90 —	89 50
Akcye Bank. ang. au.	326 50	325 50
„ „ angl. węg.	102 50	101 —
„ Zakł. kred. węg.	102 —	101 —
„ banku frank. austr	116 50	116 —
„ „ węgierskiego	70 —	68 —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	76 —	74 —
„ galic. hipotecz.	— —	— —
„ austr. związkow.	110 —	109 —
„ dla obrot. ogól.	124 50	123 50
„ Tow. han. pł. leś.	67 —	65 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	— —	— —
„ (Emis. 1862) „ „ „	— —	— —
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867 „	— —	— —
Kol. połud. St. 500 fr.	115 25	115 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —

	żądają	płacą
Kol. pół. C.F. 100 fl. k. m.	— —	— —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	— —
„ w sreb. 5% „ „ „	105 25	104 75
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	— —	— —
Kol. połud-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	— —	— —
Kol. Gal. K.L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	— —	— —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	96 —	95 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr, 5% za fl. 100)	80 50	80 —
„ „ „ Emisya 1867.	87 --	86 50
Kol. 1 Sied. fl. 200 a. w.	88 50	87 50
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	89 75	89 25
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „	— —	— —
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	101 —	— —
Walüty.		
Cesarz koronny . .	— —	— —
„ dukat na wagę	- - —	— —
„ — obrączk. .	5 92	5 91
Złoto *al marco* . .	5 89	5 88
Napoleondory . . .	9 86	9 85
Fryderyki	10 25	10 15
Luidory (niemieckie)	10 20	10 10
Suweryny angielskie	12 30	12 20

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	121 25	121 —
Srebro, kupony . . .	121 50	121 —
Talary związkowe .	— —	— —
Prus. bilety kas. . .	1 81 50	1 81
Lwów 16 wrześn.		
Dukat holenderski .	5 87	5 80
„ cesarski . . .	5 91	5 83
Półimperyał rosyjski	10 15	9 95
Rubel srebr. rosyjski	1 92	1 84
„ pap. „	$1\ 53^1/_2$	1 52
Talar pruski	1 83	$1\ 81^1/_4$
Listy z. To. kr. gal. 5%	91 —	— —
„ „ 4%	79 —	78 —
Listy zast. banku hip.	89 50	88 75
Obligi indem. b. kup.	73 30	72 75
5% Pożyczka narod. .	— —	— —
Akcye kol. gal. b. kup,	251 —	249 50
„ „ lwow.-czer.	203 —	201 50
Akcye Banku hip. gal.	107 —	— —
Warsz. 16 wrześ.		
Listy zast. 1 ser. rub.	92 91	92 58
„ „ 2 ser. „	92 91	92 58
kupon „	— —	$—\ 92^2/_9$
Listy likwidac. „	75 58	75 17
kupon „	— —	$1\ 16^2/_3$
Pożyczka r, 1864 „	168 —	— —
r. 1866 „	167 —	— —
Kolej warsz. wied „	— —	— —
„ warsz byd. „	73 ·	— —
„ warsz. teresp.	— —	— —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA.
Antoni Kłobukowski.

WIADOMOŚĆ

dla PP. ***Fabrykantów, Przedsiębiorców, Kupców, Rzemieślników i t. d.***

Nakładem Wydawnictwa „Czytelni ludowej" w Krakowie, wyjdzie z druku z końcem m. Października r. b.

Illustrowany powszechny Kalendarz na rok 1870,

którego wydanie w r. z. **5.000** egzemplarzy rozkupione zostało.

Niewątpliwie korzystną będzie rzeczą dla pp. Fabrykantów, Kupców i t. d., umieszczać ogłoszenia swoich firm w tak upowszechnionym Kalendarzu; dla tego też niniejszą odezwą Wydawnictwo tegoż Kalendarza uprasza wszystkich tych panów, którzy pragną upowszechnić firmy swoje, aby zechcieli pospieszyć z przesłaniem ogłoszeń, wraz z należytością niżej podaną.

Za jedną stronnicę formatu 8ki 5 złr., wraz z opłatą stęplową.— Za połowę stronnicy 3 złr.— Za jednę trzecią stronnicę 2 złr. 50 ct.— Za jednę czwartą stronnicy 2 złr. 20 ct.

Ogłoszenia przyjmują się do 24go Października r. b. (1641-1-3)

Listy i przesyłki z pieniędzmi powinny być frankowane, adresując:

Do Wydawnictwa „Czytelni ludowej", A. Nowoleckiego w Krakowie, ulica Bracka pod L. 156/244.

K o n k u r s.

N. 668.

Celem obsadzenia opróżnionej posady miejskiej **Akuszerki** w Skawinie, z rocznym dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 52 złr. 50 ct. w. a. połączone, rozpisuje się niniejszem Konkurs do dnia **15 Października 1869.**

Ubiegające się osoby zechcą podania swoje, świadectwami uzdolnienia, moralności i odbytej praktyki zaopatrzone, w terminie wyż oznaczonym do tutejszego Magistratu wnieść. (1625-3)

Magistrat Skawiński.

Dnia 24 Sierpnia 1869.

Nauczyciel szkolnych przedmiotów, języka francuskiego i muzyki — szuka umieszczenia. **F. K. S.** we Lwowie, Chorążczyzna pod L. 423 na dole. (1648-1-2)

Odznaczone w Paryżu 1867.

Publiczne uznanie

Syropu piersiowego G. A. W. Meyera.

Z przyjemnością poświadczam, że słynny *biały Syrop piersiowy G. A, W. Meyera*, ze Składu kupca pana S. L. Schwabe, w Wildeshausen, mojej żonie taką ulgę sprawił, że wnet po wyżyciu trzech pół-flaszek, *z długoletniego kaszlu i zaflegmienia* najzupełniej wyleczoną została. Podając to do publicznej wiadomości, zalecam ten wyborny środek domowy każdemu cierpiącemu na piersi.

Spasche przy Wildeshausen dnia 9 Marca 1868. (1569)

Bernard Windeler.

☞ Prawdziwy Syrop piersiowy jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. ***Wiktora Redyka*** — i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu — w Bochni u p. *Wojciecha Pachuckiego* — w Tarnowie u p. *W. T. A. Wielogórskiego* — w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego.*

☞ Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z d. 7. Grudnia 1858, do L. 130/645.

Liebiga-Liebego środek pożywiający,

w rozpuszczalnej formie, wydaje przez zwyczajne rozpuszczenie słynną **Zupę Liebiga**, najwyborniej zastępującą pokarm mamek, środek najłatwiejszy do strawienia, pożywiający, dla cierpiących na bezkrwistość, na żołądek dla schorzałych, rekonwalescentów i t. p.

Specyalny preparat Aptekarza ***I. Pawła Liebe* w Dreznie.** Flakon $^{2}/_{3}$ funta zawierający po 80 c.

☞ W Krakowie w Aptekach pp. *I. Trauczyńskiego* (pod firmą *Br. Miczyńskiego*), *A. Aleksandrowicza* i *E. Stockmara.* (693-13-21)



Familijne

MASZYNKI do szycia Singera,

prawdziwe amerykańskie, doskonałego wyrobu, szyjące podwójnym stębnem.

Takowe posiadają daleko większą działalność, aniżeli wszelkie bez wyjątku konkurujące Maszyny do szycia.

Ceny najniższe. Natychmiastowa odsyłka.

Jeneralny Skład w Wiedniu, N. 13, Opernring 13.

Główny Skład we Lwowie, ulica Sykstuska Nr. 131 2/4.

(1485-4-) **Scherz i Friedländer.**

Syrup Pagliano.

Środek ten, powszechnie znany, jest w swoich skutkach leczniczych nieporównanym. Krew każdą zepsutą wyczyszcza zupełnie, niszcząc domięszane złe soki, poczém tak oczyszczoną wzmacnia i posila — wogóle w bardzo krótkim czasie uzdrawia, nie zostawiając szkodliwych skutków na później.

W KRAKOWIE nabyć go można w Aptece **Wiktora Redyka** przy Małym Rynku. (15!8-3)

Rzadko się zdarzy, aby który preparat

na tak wszechstronny mógł posłużyć użytek, jak preparaty Hoffa.

(patrz: „Allgemeine Wr. Medic. Ztg." Jahrg. 1869, Nr. 24, stronnica 203).

Do głównego Składu nadwornego liweranta ***Joh. Hoff***, w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 11.

Zamek Promontor (bei Ofen) 14 go czerwca 1869 — Racz mi pan nadesłać 28 flaszek pańskiego znakomitego piwa zdrowia z extraktu słodowego. **Gabriella v. Graffenried** urodz. **Freiia Barco**

Devecser 4 czerwca 1869.— Z polecenia lekarza upraszam o nadesłanie Bonbonków słodowych na piersi. **Franz Urbas.** nadporucznik 27 pułku piechoty.

Linz i Wiedeń (Wieden, Faworitenstrase Nr. 8) 15 stycznia 1869 (wyjątek) — Zapadłem na płuca, która to słabość objawiać się zaczęła przez kaszel chroniczny, opuszczono mnie zupełnie, gdyż żaden środek nie przynosił skutku. dopiero pańskie fabrykaty słodowe, t. j. „Malz-Extract-Gesundheits-bier i Malz Extract-Bonbons" przyniosły mi ratunek. — Pańskiemu nieporównanemu proszkowi z czokolady słodowej, zawdzięczam poprzednio uratowanie życia mego słabowitego dziecięcia; teraz mnie pańskie fabrykaty słodowe powróciły zdrowie, teraz juz nie potrafiłbym się obejść bez nich. **Karol Feldbacher** inżynier cywilny, wspólnik i reprezentant fabryki cementu, etc. etc.

Loeben 14 marca 1869.— Proszę o łaskawe nadesłanie prawdziwie zbawczej słodowej bzokolady zdrowia i i słodowych bonbonków na piersi, **Józefa Mascher** żona fabrykanta.

☞ Jedynie prawdziwe i doskonałe HOFF'A Lalz-Extract-Gesundheits-Bier, jak również Malz-Gesundheit-Chocolade i Malz-Extract-Bonbons, dostać można u Jana Hoffa, Kärtnerring Nr. 11, lub w Krakowie w handlu ***Jakóba Goldwassera*** na Stradomiu w domu p. Deichesa i p. *Józefa Jahna.* (1442-2-)

Na etykiecie znajduje się własnoręczny podpis: ***JOH. HOFF.***

Akademia handlowo-przemysłowa w Gracu,

wyższy kupiecko-przemysłowy Zakład naukowy, założony przez kupców i przemysłowców Styryjskich,

rozpoczczna w d. 1 Października siódmy rok szkolny.

Cel szkoły: Teoretyczne i praktyczne wykształcenie zdolnych ludzi handlowych.

Organizacya: Szkoła składa się z dwóch fachowych oddziałów: kupieckiego i kupiecko-przemysłowego, każdy z 3-letnim kursem; ostatni oddział rozdziela się w chemicznym i mechanicznym kierunku. Prócz przedmiotów fachowych, udziela się nauki trzech języków: włoskiego, francuskiego i angielskiego. Dla praktycznego wykształcenia, istnieje kupiecki wzorowy Kantor, chemiczna pracownia, mechaniczny warsztat naukowy.

Warunki przyjęcia: Ukończony rok 14ty, odbyte szkoły niższe realne lub niższe gimnazyum. Dla nieposiadających powyższych nauk, istnieje Szkoła przygotowawcza.

Służba wojskowa: Uczniewie akademii, tak jak uczniowie uniwersytetu, gimnazyum i t. p., używają wszystkich względów, wypowiedzianych nową ustawą wojskową w jednorocznej służbie ochotniczej.

Pensyonaty: Dla pomieszczenia obcych uczniów, istnieją dwa Pensyonaty i Zakłady wychowawcze pod przewodnictwem profesorów, a tylko dla uczniów Zakładu urządzone, jako to: Zakład pana Alojzego Kuhna, Mandell-Verbindungsstrasse Nr. 64/132.
dto Jerzego Wallnöfera, Schiessstadtgasse Nr. 340/.

☞ Przyjmują do siebie uczniów również i szanowne familie, które Dyrekcya wskazać może. — ☞ Na wszelkie zapytania udziela jak najchętniej wyjaśnienia i szczegółowych prospektów. (1445--3)

Dyrekcya Akademii handlowo-przemysłowej
w GRACU, Neuthorplatz N 5.

Ogrody i Zakłady parkowe,

wedle najnowszych rysunków, urządzają się szybko i rzetelnie; wszystkiego czego potrzeba dostarczam; — rysunki do Oranżeryi, Werandy osobno wykonane przez **C. Pavel**, Ogrodnika sztuki i wiejskiego, członka honorowego korespondencyjnego i rzeczywistego wielu Towarzystw ogrodniczych i t. d. w Wrocławiu, Mehlgasse Nr. 16. (1643-1-3)

☞ Po cenach stałych fabrycznych. ☜

G. A. Christian

we Lwowie, ulica wyższa Karola Ludwika pod L. 342 m. 4. poleca swój bogato zaopatrzony

Skład Sreber chińskich,

szczególnie zaś:

Łyżki, Noże i Grabki, wszelkie naczynia stołowe, Tace, Swieczniki, Kandelabry, tudzież sprzęty toaletowe i drobiazgowe,

jako też wielki wybór **sprzętów kościelnych** dla każdego obrządku, ze słynnej c. k. uprz. Fabryki sreber chińskich i kruszcowych wyrobów w Berndorf ***Schoellera i Spółki w Wiedniu.***

Lite naczynia stołowe zaopatrzone marką fabryczną, odkupuje w zużytym stanie za 40 procent ceny pierwotnej. Prawdziwe 12- i 13-łutowe srebro zakupuje po najwyższych cenach. (1634-1-3)

Podróż towarzyska ze Lwowa (Krakowa, Bogumina) do EGIPTU.

Dnia 20 Października b. r., o odzginie 8 rano, odejdzie osobny pociąg ze **Lwowa** na **Wiedeń** do **Kairu.**

Koszta podróży ze **Lwowa** i innych stacyj do **Wiednia** i napowrót, jak przy pociągach towarzyskich z opuszczeniem 45%, z Wiednia zaś na Tryest, Korfu, Aleksandryę do Kairu, wraz z wiktem na parowcach, przewóz ze statku do hotelu i powrót do Wiednia: II. klasą 325 zlr. — III. klasą 245 zlr. w srebrze. — Bilety do tej podróży ważne są na dni 40. — Ponieważ liczba podróżnych ograniczoną jest do 30 osób, przeto wcześniejsze zamówienia należy przesyłać pod adresem

J. Osiecki we Lwowie.

Programy do tej podróży otrzymać można w Administracyi „Dziennika Lwowskiego." — Bilety podróżne do Wiednia są do nabycia we Lwowie w księgarni *Seyfartha i Czajkowskiego*, na stacyach u pp. kasyerów. (1555--3)



Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najznakomitszych weterynarzy angielskich, wyrabia ***Franciszek Jan Kwizda*** w Kroneuburgu, przeciw chorobom psów, padaczce, kurczom, tańcowi Wita, reumatyzmowi i innym zwyczajnym chorobom psów. **Najpewniejszy środek zapobiegawczy przeciw wściekliźnie.**

Cana pudełka 80 cent.

Prawdziwe do nabycia w Krakowie u p. ***M. Jawornickiego*** w Rynku. (1037-14-13)

W Resursie Mieszczańskiej

w KRAKOWIE

opróżnioną jest posada

Marszałka.

Zgłaszać się można najdalej do dnia 1 Października r. b. u Gospodarza Resursy w lokalu tejże, co dzień pomiędzy 6tą i 7mą godziną wieczorem. (1649-1-3)

Dobra Odrzechowa z Urbanówką

w starostwie Sanockiem i Brusno stare w starostwie Cieszanowskiem, są z wolnej ręki do sprzedania — lub do wydzierżawienia. — Bliższej wiadomości udzieli Dr. Adam Morawski we Lwowie, pod L. 325, miasto. (1647-1-3)

OBWIESZCZENIE.

F I L I A

ces. król. uprzywil.

BANKU DLA OBROTU OGÓLNEGO

w KRAKOWIE

wydaje,

począwszy od dnia 15 Września r. b.

Asygnacye kasowe

po złr. 100, 500 i 1.000

z procentem bieżącym **5%** za wypowiedzeniem 20-dniowem. (1646-2-3)

Zdrowo obmyślane jest pół wygrane!

☞ I tą raza znowu ☜

można wygrać wielki los na **250,000, 150,000, 100,000, 50,000, 40,000, 25,000,** 2 po **20,000,** 3 po **15,000** złr. itd. itd., jeżeli się weźmie udział w rozpoczynającém się już w d. **20** i **21** b. m. ciągnieniu najnowszej *przez Hamburski rząd potwierdzonej i poręczonej* loteryi, która dla grającej publiczności była w ten sposób na nowo uposażona, że prawdopodobnie można liczyć na korzystny rezultat, gdyż każdy wyciągnięty los *bezwarunkowo wygrać musi*, a wszystkie wygrane po ciąg nieniu w gotówce wypłacone będą.

Podpisany Dom handlowy, którego debit znany jest jako najszczęśliwszy, wypełnia za nadesłaniem

Złr. 4 za jeden cały oryginalny los
„ **2** „ **pół losu oryginalnego**
„ **1** „ **ćwierć losu** „

dane polecenia nawet w najodleglejsze strony. A ponieważ temuż domowi handlowemu powierzono specyalnie rozsprzedaż tych losów, powinnoby to stanowisko dawać każdemu najlepsze poręczenie dokładnej i uważnej obsługi. Trzeba się zgłaszać wprost do

Gustawa Schwarzschilda,
dom hurtowny w **Hamburgu.**

(1539-6)

Aby dowieść, jak mało się ryzykuje biorąc udział w tej loteryi, a z jaką pewnością na korzystny rezultat rachować można, wszystkim mym odbiorcom złożone powyższe wkładki napowrót zwrócę, jeżeli losy mające być u mnie brane, w toku ciągnienia nie z wygraną wyciągnięte będą.

Ogłoszenie Konkursu.

W celu wydzierżawienia sceny niemieckiej w teatrze ś.p. Stanisława hr. Skarbka we Lwowie, od Października bieżącego roku do Kwietniej Niedzieli 1870 r., rozpisuje się niniejszem Konkurs z tym dodatkiem, że ubiegający się o to przedsiębiorcy podania swe, należycie zaopatrzone, najdalej do dnia 1 Października r.b. do centralnej Administracyi majątku fundacyjnego ś. p. hr. Skarbka we Lwowie wnieść, a za poprzedniem zawezwaniem ze strony tejże Administracyi w przeciągu dalszych ośmiu dni w celu ewentualnego zawarcia kontraktu do tejże Administracyi osobiście zgłosić się mają.

Do podań dotyczących mają być wiarygodne dowody o wieku, moralnem prowadzeniu się, dotychczasowem zatrudnieniu i w danym razie o artystycznem wykształceniu, nakoniec o majątku ubiegającego się dołączone.

Główne zarysy kontraktu będą następujące:

a) Przedsiębiorca zobowięzuje się niemiecką scenę we Lwowie, w okresie czasu dzierżawy, w dobrym stanie utrzymywać, starać się o pozyskanie odpowiednich sił artystycznych i tygodniowo cztery przedstawienia na przemian dawać, mianowicie: opery, tragedye, komedye i dramata, jak również i wodwile.

b) Przedsiębiorca będzie miał wyłączne prawo reduty i maskowe bale w zabudowaniu teatralnem dawać, również z lokalności na ten cel i na przedstawienia teatralne przeznaczone bezpłatnie użytkować.

c) Przedsiębiorca dalej będzie miał prawo z przedstawień innych, jako to: muzykalnych, deklamacyjnych zabaw, ogni sztucznych, sztuk konnych i akrobatycznych, menażeryi i t. p., $^{10}/_{100}$ ewentualnie $^{15}/_{1000}$ od dochodu *brutto* pobierać, nadto zapewnia się mu na czas trwania kontraktu, stósowna subwencya w kwocie aż do 5.000 złr. w. a. ze strony Fundacyi na ten wypadek, jeżeli w czasie konkursu nie znajdzie się odpowiedni ubiegający się, któryby z mniejszą subwencyą kontrakt zawrzeć się ofiarował.

Ubiegający się mają zatem w swoich podaniach wyraźnie wymienić, czy i jaką kwotę subwencyjną od Fundacyi dla wdów i sierót przeznaczonej pobierać sobie życzą; przyczem, jak się samo przez się rozumie, przy równych zresztą warunkach, temu da się pierwszeństwo, który mniej uciąliwe warunki pod tym względem Fundacyi wymienionej stawiać będzie.

Na zabezpieczenie zobowiązań przyjętych ma przedsiębiorca, przed zawarciem kontraktu, kaucyę w kwocie 2.000 złr. w. a. w gotówce, lub w c. k. austr. papierach wartościowych podług kursu złożyć.

Kontrakt staje się dla przedsiębiorcy z dniem podpisania takowego obowięzującym, dla Fundacyi zaś dopiero po zatwierdzeniu go przez Radę administracyjną. (1645-2-3)

Z centralnej Administracyi majątku fundacyi ś.p. Stanisława hr. Skarbka dla wdów i sierót.

Lwów dnia 14 Września 1869 r.

Tysiące ludzi przez **zręczne operacye na giełdzie** osiągnęło szybko i bez trudów bogactwa, które ich najśmielsze oczekiwania przewyższyły, — tak iż co dzień widzimy pod tym względem najznakomitsze wypadki. Czy ten korzystny interes ma być tylko dla pewnego koła wybranego? Aby z dala stojącemu prywatnemu człowiekowi umożebnić udział, urządziłem **Kantor dla interesów giełdowych,** gdzie **każdy** (w Wiedniu lub na prowincyi) małą wkładką 100 do 200 złr, z podwyżki lub zniżki papierów, może ciągnąć korzyści, nie kupując sam tych papierów. Zapraszam więc tę Szanowną Publiczność, **szczególniej teraz przy obecnych bardzo zniżonych kursach**, do łaskawych poleceń, które szybko i rzetelnie wypełniać będę. — Programy bezpłatnie. — Wyjaśnienia uozielam jak najchętniej.

(1642 1-39) ***Karol Stern***, *Comptoir für Börsengeschäfte*, ***Wien I.***, *Tiefer Graben N. 17.*

Herbata, Herbata. WIEDEŃ, Herbata, Herbata.



W najpierwszych kołach publiczności pijącej Herbatę, tak zachwalona i ustalona

Londyńska mięszanina,

tak bardzo się odznaczająca od wszystkich innych mięszanin herbacianych przepysznym zapachem i wybornym smakiem, jest prawdziwa jedynie do nabycia

z Hamburgskiego składu Kawy i Herbaty

w Wiedniu, Weihburggasse N. 27.

Cena 3 złr, wal. austr. **za funt wiedeński.**

☞ Aby zapobiedz fałszowaniu, każdy pakiet opatrzony jest powyżej wydrukowanym **znakiem ochrony.**

☞ Prócz tego można w powyższym Składzie nabyć 22 gatunków Herbaty, funt wiedeński po 1 złr. 50 cent. do 8 złr. i 26 gatunków Kawy od 60 ct, do 90 centów w najlepszych gatunkach.

Zamówienia za nadesłaniem gotówki, jako też za pobraniem należytości pocztą, wypełniają się jak najspieszniej. (1636-1-)

Dobra SIEBOROWICE,

z dwóch Folwarków składające się, w Królestwie Polskiem, gubernii Kieleckiej, powiecie Miechowskim położone,

od drogi bitej (szosy), oraz komory celnej Michałowice o wiorst trzy, zaś od miasta Krakowa o wiorst dziesięć odległe — ogólnej przeztrzeni dworskiej około **690 morgów** miary nowo-polskiej w ziemi Proszowskiej posiadające — zabudowania porządne i obszerne, wszystkie z gruntu nowo wystawione, mające — wraz z inwentarzami, wszelkiemi naczyniami rolnemi i maszynami gospodarskiemi, jakie tylko na gruncie znajdują się — są w każdym czasie do sprzedania z wolnej ręki. (1600-1-3)

Bliższe szczegóły, sprzedaży tej dotyczące, od właściciela dóbr na miejscu powziąść i zarazem o stanie tychże dóbr najdokładniej przekonać się można.

Czcionkami Drukarni „Czasu" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*